Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków. środa 23 października 1935 Nr. 290

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Na str. 3 oryginalna korespondencja z Addis Abeby

Cztery warunki Mussoliniego,

które nie nadają się do dyskusji

Londyn, 22. 10. PAT. Dzisiejszy „Morning Post" twierdzi, że Mussolini wysunął następujące warunki, jako podstawę do dyskusji przy ewentualnych rokowaniach pokojowych:

1. Należy uczynić rozróżnienie pomiędzy obszarami, na których mieszkają szczepy Amhari, a obszarami, zamieszkałemi przez inne szczepy, należące obecnie do t. zw. Abisynji.

2. Obszary, na których nie zamieszkują szczepy Amhari, t. zn. niziny, graniczące z kolonjami włoskiemi, miałyby być poddane pod protektorat Włoch.

3. Obszary, na których mieszkają szczepy Amhari, tworzące w ścisłem znaczeniu tego słowa Abisynję, miałyby być podporządkowane kontroli Ligi Narodów z zastrzeżeniem rozbrojenia tych szczepów i zapewnienia pewnej stabilizacji politycznej kraju.

4. Mieszkańcom prowincji Tigre należy umożliwić wyrażenie woli wprowadzenia ustroju autonomicznego pod protektoratem Włoch.

„Morning Post" zaznacza, że powodzenie ewentualnych rozmów pokojowych zależy od zgody przedewszystkiem 3 czynników, a mianowicie Mussoliniego, Negusa i Ligi Narodów. Dziennik wyraża przekonanie, że powyższe 4 punkty, wysunięte przez Mussoliniego, nie mogą być uznane przez rząd brytyjski jako zadawalniające zarówno cesarza jak i Ligę Narodów, dlatego też „Morning Post" twierdzi, że rząd brytyjski nie ma zamiaru dyskutować z Mussolinim na tej płaszczyźnie.

Mussolini skłonny do ustępstw

Paryż, 22. 10. PAT. Korespondent rzymski paryskiego wydania „New York Herald" dowiaduje się, że ze strony włoskiej zakomunikowano premjerowi francuskiemu żądania włoskie w sprawie zlikwidowania konfliktu z Abisynją. Na pierwszem miejscu stoi żądanie przyznania Włochom mandatów nad prowincjami Tigre, Aussa, Harrar i Ogaden, a następnie reorganizacja państwa abisyńskiego przez urzędników włoskich, angielskich i francuskich, którzy wraz z władzami abisyńskiemi wprowadzić mają w życie zalecenia komitetu 5-ciu. W razie gdyby Londyn nie zgodził się na to, Mussolini, zdaniem korespondenta, byłby skłonny dokonać pewnej zmiany tych maksymalnych warunków.

Nie „właściwe rokowania", tylko „ogólne wyjaśnienie sytuacji"

Rzym. 22. 10. PAT. Rozmowy dyplomatyczne w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego kontynuowane były wczoraj w Rzymie podczas spotkania ambasadora brytyjskiego Drummonda z podsekretarzem stanu Suvichem. Z miarodajnej strony włoskiej oświadczają, **iż niema mowy o właściwych rokowaniach**, na podstawie planu bądź angielskiego bądź włoskiego. Chodzi jedynie o **ogólne wyjaśnienie sytuacji. Żadnych decydujących rezultatów rozmowy dotychczasowe nie dały**, nie rozstrzygnięto np. ile okrętów brytyjskich będzie wycofanych z Morza Śródziemnego i jak dalece zmniejszone zostaną oddziały włoskie w Libji. Wbrew pogłoskom, koła włoskie podreślają, że te rozmowy dyplomatyczne między Rzymem i Londynem toczą się bezpośrednio, a nie za pośrednictwem ambasadora francuskiego de Chambrun.

* * *

Paryż. 22. 10. PAT. Havas donosi z Londynu, że ostatnie posunięcia dyplomatyczne stworzyły atmosferę nadzwyczaj sprzyjającą dalszej wymianie poglądów. W Londynie sądzą, że wszelkie projekty prywrócenia pokoju winny odpowiadać dwom zasadniczym warunkom, a mianowicie winny być zaakceptowane przez Negusa i stanowić zadośćuczynienie dla Ligi Narodów. Dodają, że rząd brytyjski miałby tu jedynie głos doradczy, ponieważ właściwą instancją, do której należy decyzja — jest Rada Ligi Narodów.

Przedstawiciel Abisynji opuścił Rzym

Rzym, 22. 10. PAT. Charge d'affaires Abisynji Jezus Afevork opuścił dziś rano Rzym, udając się do Neapolu, skąd jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego odpłynie do Afryki wschodniej.

Powrót 700 chorych Włochów

Paryż, 22. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Port-Saidu, że przez kanał Suezki przepłynął do Europy włoski statek szpitalny „Kalifornja", mając na pokładzie 686 chorych, przeważnie robotników

Dziś w numerze:

Nominacja wiceministra skarbu Grodyńskiego

Warszawa. 22. 10. PAT. Pan Prezydent R. P. mianował podsekretarza stanu w stanie spoczynku p. dra Tadeusza Grodyńskiego, podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 22. 10. (Sin). Dziś padły większe wygrane na następujące numery:
100.000 zł. — 64836.
25.000 zł. — 70.140.
5.000 zł. — 158484.
Po 2.000 zł. — 145634, 12085.
Po 1.000 zł. — 16004 17603 46180 68900 113770 125211 180195 3924 18378 107919 121494 165544.

Strajk arabski — w sobotę

Jerozolima. 22. 10. (ŻAT) W Jaffie odbyła się wczoraj wieczór wspólna konferencja przedstawicieli wszystkich stronnictw arabskich, na której omówiono sprawę wykrycia tajnego transportu amunicji w porcie jaffskim. Na konferencji tej uchwalono proklamować arabski strajk generalny w sobotę 26 b. m.

Biorąc pod uwagę, że sobota jest dniem odpoczynku ludności żydowskiej, jasnem jest, że proklamującym na ten dzień strajk Arabom chodzi o wywołanie wrażenia, jakoby w strajku brała udział cała ludność Palestyny. Z drugiej strony przywódcy strajku zyskają przez to możność roztoczenia kontroli nad Arabami, którzy w strajku udziału nie wezmą.

OZJASZ THON

ŚMIERĆ - SYMBOL...

Artur Henderson umarł — wojna w Abisynji rozgorzała.

Dziwnie, jak się te dwa tak na pierwszy widok niewspółmierne zdarzenia ze sobą łączą i o jakiej głębokiej tragedji indywidualnej i ogólnoludzkiej opowiadają! Artur Henderson był uosobieniem wszechludzkich dążeń pokojowych i rozbrojeniowych, a wojna włosko-abisyńska zadaje kłam tym dążeniom i szydzi z ich natchnionych propagatorów. Niech jeszcze dla całkowitego uwypuklenia tej tragedji wszechludzkiej, skondensowanej w bolesnem rozczarowaniu wybitnej jednostki, będzie zaznaczone, że sam Henderson nie miał już świadomości o tem tragicznem załamaniu się jego marzeń i dążeń, bo ciężka choroba ostatnich miesięcy „na szczęście" — istnieje i takie „szczęście" na świecie! — trzymała go już zdala od haniebnego zgiełku świata.

Dziwny fanatyzm tkwił w tym zgoła wyjątkowym człowieku. Za młodu zwykły robociarz doszedł w dosyć młodym wieku do wielkiego znaczenia i kierowniczego stanowiska w swojej partji robotniczej, w Labour Party, a później piastował kilkakrotnie, także podczas wojny światowej, tekę ministra, tak że się niemal przez całe życie znajdował w samym pierwszym szeregu i wywierał duży wpływ nietylko na politykę swego kraju, ale też w pewnej mierze na politykę świata. Jako przewodniczący Komisji rozbrojeniowej, wyłonionej z ramienia Ligi Narodów, pracował z nieustępliwą konsekwencją i gorliwością nad doprowadzeniem do skutku całkowitego rozbrojenia lub przynajmniej powszechnego ograniczenia zbrojeń, ale niestety bez widocznego powodzenia. Praca ta tak była związana z jego osobą, że pozostawiono go na czele tej Komisji, będącej organem Ligi Narodów, nawet wtedy, gdy już do Ligi Narodów nie należał, bo w międzyczasie utracił nawet mandat do Izby Gmin. Jemu tedy oddano wszelkie honory, ale jego niezmiernie rzetelnej pracy odmówiono choćby najmniejszego sukcesu, a wołanie „rozbrojenie" wywoływało wciąż echo: „uzbrojenie". Niema cienia wątpliwości, że Europa jest dzisiaj znacznie silniej uzbrojoną, aniżeli była przed wybuchem wojny światowej w r. 1914. Kto temu stanowi rzeczy jest winien? Zapewne nie kto inny, jak właśnie ten, który wogóle niepokoi świat, zerwawszy raz na zawsze wszelkie wiązadła moralne między ludźmi i między ludami i państwami, a krocząc z całym nieukrytym cynizmem ku wojnie odwetowej. Niemieckie przysłowie powiada: Nawet najspokojnieszy człowiek nie może żyć w spokoju, gdy się złemu sąsiadowi nie podoba. A „złemu sąsiadowi" nie podoba się żyć w spokoju, bo spokój nie jest tym elementem, w którym takie twory, czy potwory się rodzą, rosną i rozmnażają.

Rzetelna praca Artura Hendersona poszła na marne, a jego śmierć jest jakby symbolem, że już wszystko zmarło, co marzy o wiecznym pokoju i do niego prowadzi. Tylko ciężka choroba uchroniła tego — zresztą iście angielskiego **realistycznego** — idealistę od ostatniego i ostatecznego rozczarowania. Cały świat jednak nie został uchroniony i patrzy z rosnącem rozgoryczeniem na bezsensowną — zresztą też — beznadziejną wojnę, jaką rozpętał nie w porę najstarszy w Europie dyktator, Benito Mussolini. Oczywista, że wyczyny innych dyktatorów, naśladowców Mussoliniego, jeszcze nas czekają. **Dyktatura bowiem oznacza wojnę.** Od tego aksjomatu niema odwołania. Musi się on spełnić, bo wojna jest jedynem pożywieniem, w którem dyktatura utrzymać się może. Bez wojny musi się ona załamać i zniknąć.

Gdyby na to twierdzenie trzeba było dowodu, to go dostarczył właśnie p. Mussolini. Na próżno bowiem będziemy sobie łamali głowę, dlaczego akuratnie teraz wybuchła wojna abisyńska. Niema na całym obszarze polityki światowej ani jednego zdarzenia, ani jednej okoliczności, któreby nato wskazywały, że obecna chwila jest tak niezmiernie korzystna do rozpętania wojny, w dodatku na odcinku tak niesłychanie czułym, jak w północno-wschodniej Afryce. Przeciwnie, należało raczej przyjąć jako rzecz pewną, że Anglja teraz bardziej niż zazwyczaj będzie wrażliwą na tym punkcie, skoro Egipt dokonuje, a może już dokonał, swojego usamodzielnienia, a temsamem zachodzi dla Anglji bezwzględna konieczność jak najpilniejszego, poprostu fanatycznego strzeżenia tej prostej drogi do indyjskiego imperjum. Teraz mniej, niż kiedy kolwiek Anglja może dopuścić do usadowienia się wielkiego mocarstwa na tym wrażliwym odcinku. Benito Mussolini musiałby być poprostu dzieckiem naiwnem, gdyby o tem nie wiedział jaknajdokładniej. A on pono taki bardzo dziecinny jednak nie jest. On tedy chyba wiedział, że idzie na imprezę straszliwą, poprostu beznadziejną. Dlaczego-że to zrobił? Najwidoczniej miał tylko do wyboru dwie, czy więcej jak dwie — beznadziejności... Poprostu to, co miał przed sobą, nie było lepsze, ani nie rokowało korzystniejszego przebiegu, jak ta wojenna awantura. Kto wie, czy Mussolini sobie nie powiedział: „Wolę jednak, ażeby mnie Anglicy strącili, niż żeby to zrobili sami Włosi".

I do tego doszło, zresztą bardzo szybko: Już p. Eden konferuje z Lavalem na temat pozbycia się Mussoliniego. A p. Laval, który jakiś czas wahał się przeciwstawić się tak brutalnie i bezwzględnie swojej romańskiej siostrzycy, jednak po kilku konferencjach z Edenem z ciężkiem czy nawet lekkiem sercem powziął tę decyzję. Przypuszcza się, że „serce" nie musiało być zbyt „ciężkie", a mogło nawet być dosyć „lekkie", bo się wie, że Laval rozmawiał na temat zachowania się Anglji na wypadek, gdyby jakiś miły sąsiad napadł na Francję. Szerokiej publiczności, co prawda, podano w tym wypadku do wiadomości tylko pytanie, wystosowane do p. Edena, nie zaś odpowiedź przez niego p. Lavalowi udzieloną. Należy jednak przyjąć jako rzecz zupełnie pewną, że byłoby się schowało także pytanie w szczelnie zamkniętej szufladzie, gdyby odpowiedź wypadła niekorzystnie. — Nie rozbudza się niebezpiecznych wątpliwości, gdy się niema w zanadrzu na wszelki wypadek korzystnej pewności.

Stanął tedy zwarty front angielsko-francuski, a ten chyba powinien wystarczyć jako mocno niepokojąca przestroga dla p. Mussoliniego. Wie się doskonale, że Francja ani jednym palcem nie ruszy, ażeby najpełniejszą swobodę ruchów angielskich w jakiś sposób krępować. A Anglja sama jeszcze nigdy z tą zaakcentowaną wyrazistością nie okazała swojej stanowczości niezachwianej, jak w tym wypadku. Wszystko, co można było zaaranżować ażeby uwypuklić pełną decyzję całego narodu angielskiego do obronienia odcinka afrykańskiego, zrobiono. Śmiało można powiedzieć, że Anglja w tym wypadku nie działała tyle według swej własnej natury, według swego własnego temperamentu, ile według natury i temperamentu tego, któremu trzeba było dać lekcję poglądową. Dlatego ta lekcja właśnie wypadła nie północno-chłodnie, tylko południowo-gorąco.

A w Rzymie to zrozumiano.

Nic tedy dziwnego, że p. Mussolini spieszył się odbyć poważną rozmowę z ambasadorem angielskim, ażeby usłyszeć parę szczerych i poważnych słów. W tym wypadku musiał język dyplomatyczny być dosyć jasny i zrozumiały, a nie usiłował ukrywać ostatnich ukrytych w słowie tajemnych odcieni. Im wyraźniej się mówiło, tem korzystniej dla tych, którzy tą rozmową i jej konsekwencjami są krwawo zainteresowani.

Cóż z tego wynika? Względnie: cóż z tego wyniknie?

Ogólne odprężenie, jakie nastąpiło nagle na świecie, poucza wyraźniej i jaśniej niż cała akademja, że ta rozmowa miała niezmiernie błogosławiony skutek. Wojna abisyńska przestała być powszechnem niebezpieczeństwem dla świata. Nie należy się już chyba obawiać na najbliższy czas, że przylecą z północno-wschodniej Afryki głownie i rozpalą straszliwy ogień w Europie. Raczej należy się spodziewać, że wojna abisyńsko-włoska nie tylko zostanie zlokalizowana, ale też dosyć rychło się skończy. Nie przybierze ona w żaden sposób tego rozmachu, jaki pierwotnie w niej leżał. Powiedziałoby się chętnie dobrodusznie niemalże po tatusiowemu: Pobiją się dzieci trochę i wnet się przeproszą. Jakoś nie ma się wrażenia podniecającego, że istotnie zanosi się na jakąś kilkuletnią wojnę, jak się pierwotnie myślało. Głosy, które coraz częściej dochodzą z Włoch, mówiące o niesłychanych trudnościach, tkwiących w tych wojnach kolonialnych, mają widocznie przygotować do odpowiedniego odwrotu, który nastąpi niebawem. Powiedzmy — po jakiemś „świetnem" zwycięstwie, którego mądry Król Królów znowu nie poskąpi Włochom. On przecież rozumie, że w Europie istnieje większa wrażliwość na tym punkcie, niż u jego poczciwych murzynów. „Kultura", mospanie, to także coś i ktoś, — ona właśnie jest ambitna i pragnie „świetnych" zwycięstw. A jakże!...

Stanie się tedy, — o mały figiel byłoby mi się wyrwało słowo: „według umowy"... — że Włosi zdobędą parę punktów, dla nich wyznaczonych i staną. Poczem nastąpi rozejm, no, i sam pokój.

Tak, zdaje się, zaaranżowała Anglja tę wielką wojnę. Tak ją nawet rozumie najwrażliwszy nerw w organiźmie nowoczesnych i najwyżej ucywilizowanych narodów, sama — Giełda... Jakoś w pierwszej chwili jakby się zachwiała. Widocznie jeszcze nie wiedziała, względnie nie wierzyła, co się stanie i że się coś stanie. Skoro jednak przekonała się, że Anglja tej wojny faktycznie nie chce, to logicznie i — rzec można — psychologicznie słusznie wnioskowała, że tej wojny nie będzie że też nie będzie tych wszystkich straszliwych skutków, jakich się obawiano — no, i — uspokoiła się, na utrapienie spekulantom i na pocieszenie ciułaczom.

Ta świadomość, ta pewność jest, oczywista, zbawienna i szczęśliwa dla całego świata dla wszystkich narodów. Ale ona może jest znacznie ważniejsza i milsza dla naszego młodego, jeszcze wątłego dzieła w Palestynie. — Blisko frontu — to też tam zadrżano najmocniej. Biedna Palestyna musi mieć dziesięciolecia spokojnej i nieprzerwanej pracy. Wojna w tej chwili mogła zagrozić wszystkiemu i złamać doszczętnie najpiękniejsze nadzieje. Chwała Bogu, że narazie jest zażegnane to straszliwe niebezpieczeństwo. Możemy dalej budować i będziemy dalej budować.

Addis Abeba w oczekiwaniu ataku samolotów włoskich

Wrażenie zbombardowania Aduy. — Mobilizacja. — Panika w stolicy. — Szczep żydowski Fallasza walczy w armji Negusa. — Cesarz objeżdża miasto.— Życie europejczyków zagrożone.— Handel bronią.— Kolonja europejska w cyfrach

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika" z Addis Abeby)

Addis Abeba, 4 października.

Wiadomość o zbombardowaniu Aduy przez samoloty włoskie nadeszły tu dziś wczesnym rankiem i **spowodowała nieopisaną panikę.** Poselstwo włoskie obstawione zostało oddziałem żołnierzy złożonym z kawalerji **w liczbie około 200 jeźdźców.** Równocześnie władze policyjne

aresztowały wszystkich obywateli włoskich

szczególnie Greków pochodzących z Krety, którzy przewiezieni zostali pod silną eskortą do poselstwa włoskiego. W kilka godzin po



Abisyńska para cesarska na przyjęciu, wydanem dla korpusu dyplomatycznego.

tej zastraszającej wiadomości Negus wydał **orędzie do narodu,** wzywające ludność do jaknajliczniejszego uczestnictwa w obronie kraju.

Orędzie to równe jest mobilizacji.

Niezliczone tłumy szefów, gubernatorów, przeróżnych dostojników i nowomianowanych ofi

cerów ciągnie w stronę Gibi (pałacu cesarskiego), gdzie bezustannie wydaje się broń i amunicję.

Nastrój w mieście paniczny,

oczekuje się tu z godziny na godzinę ataku samolotów włoskich. Przygotowania przeciwlotnicze są w pełnej akcji, liczą się bowiem z tem, że na pierwszy ogień pójdą obydwa lotniska, stacja radjowa, fabryka amunicji, pałac cesarski, gmach urzędu pocztowego i dworzec kolejowy.

Pałac cesarski **obstawiony jest gęsto karabinami maszynowemi,** to samo jest z wszystkiemi pozostałemi ważniejszemi punktami. Nawet pod pomnikiem Menelika ustawione zostały karabiny maszynowe i **pospiesznie buduje się schrony.** Przez miasto w stronę dworca kolejowego ciągną sznury samochodów, obładowane amunicją. Codziennie kilkanaście oddziałów żołnierzy różnych formacji opuszcza miasto, udając się na granicę Erytrei i Somali.

Zaciąg żołnierzy odbywa się w nieładzie.

Dotychczas bowiem żołnierzami byli wyłącznie ludzie ze szczepu Amhara, pochodzący z górzystych prowincji Szoa, Godżam i Tigre. Wojowniczy ten szczep, który jest właściwie panem Etjopji, **nie pozwalał innym szczepom na posiadanie broni palnej.** Obecnie potężny szczep Galla, Gouragi, Wlamo, Wolo, Danakil, Szankala, **Fallasza** (ci ostatni jak wiadomo są Żydami) stanowić będą zastępy nowej armji abisyńskiej. **Negusowi udało się pozyskać sympatję tutejszych mahometan,** co ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż część Galla, Gouragi i cały prawie szczep Danakil, to wyznawcy islamu.

Miasto przebiegają patrole konne i piesze, pilnujące porządku, **cesarz sam dwukrotnie w samochodzie przejechał przez miasto, chcąc naocznie przekonać się o panującym tu nastroju.**

Stacja radjowa **oblegana jest przez reporterów pism europejskich,** część reporterów spakowana jest już do wyjazdu i czeka na pociąg odchodzący we wtorek (pociągi z Addis Abeba odchodzą tylko dwa razy w tygodniu, a podróż do Dżibutti trwa 3 dni) obawiają się bowiem, że po zbombardowaniu mostu na rzece Hauasz nie będą mieli możności powrotu do Europy.

Dziennikarzom europejskim dotychczas nie udzielono zezwolenia udania się na front. Negus w obecności wszystkich akredytowanych tu posłów państw obcych ogłosił, że wydał surowe polecenia **w sprawie ochrony życia i mienia europejczyków** i oświadczył że każdy abisyńczyk przyłapany na gorącym uczynku **zostanie niezwłocznie powieszony.** Jak jednak wyglądać będzie w praktyce przestrzeganie rozkazów Negusa przez pół dzikich żołnierzy i podwładnych, przybyłych z wnętrza kraju, pokażą najbliższe dnie.

Godnym zanotowania jest fakt że w dniu dzisiejszym objęła służbę w mieście **policja wyćwiczona przez europejskich instruktorów umundurowana po europejsku.** Wszystkie samochody prywatne, przejeżdżające przez mias

to **poddawane są ścisłej rewizji.** Zostało wydane zarządzenie, mocą którego wszystkie płynne materjały pędne jak nafta, benzyna i oliwa, podlegać będą od dnia dzisiejszego kontroli.

W mieście kwitnie obecnie handel bronią.

Wszyscy europejczycy starają się nagwałt **zaopatrzyć się w broń,** licząc się z niedostateczną ochroną policji. Krążą również pogłoski że w Dżibutti wyładowano **oddział francuskich wojsk kolnialnych,** który w najbliższych dniach zostanie przetransportowany do Addis Abeby celem ochrony zamieszkałych tu obywateli francuskich, **jednak do tej pory Negus nie chce udzielić pozwolenia wjazdu,** motywując to tem że nie widzi w chwili obecnej niebezpieczeństwa zagrażającego europejczykom.

Kolonja europejska

w cyfrach przedstawia się następująco: Anglicy wraz z Hindusami około 1800 osób, Grecy około 3000, Ormianie około 3.500, Francuzi 32 i około 400 somalijczyków z francuskiego Somali, Niemców około 130, pozostali to Czesi Węgrzy Rosjanie Łotysze łącznie około 350 **i 9 obywateli polskich, w tej liczbie dwaj Żydzi.** Prócz tego znajduje się tu szwedzka i belgijska misja wojskowa, złożona z 44 oficerów którzy są instruktorami w armji abisyńskiej.

Wielką sensację wywołała wiadomość, jakoby główny doradca abisyńskiego sztabu generalnego, **szwedzki generał Virgin w najbliższych dniach opuścić miał Abisynję.** Paniczną sytuację w stolicy dopełnia fakt

że w całej Abisynji niema żadnego pisma

i wszystkie wiadomości otrzymuje się drogą radjową za pośrednictwem tutejszych poselstw, przyczem wiadomości te w ostatnich dniach **poddawane są cenzurze.**

W bardzo przykrej sytuacji znajdują się europejczycy którzy mieszkają **wewnątrz kraju.** Tutejsze poselstwa wydały już polecenia by ich obywatele jaknajprędzej przybyli do Addis Abeby. Jednakowoż nie jest to rzeczą łatwą, gdyż w bardzo wielu okolicach **wody jeszcze nie spłynęły** i większość dróg stoi jeszcze pod wodą.

Zaznaczyć należy, że ostatnia pora deszczowa obfitowała w bardzo silne opady ,od kilku lat tu nie notowane.

W następnej korespondencji postaram się opisać wrażenia z pociągu, odchodzącego we wtorek, który jest najprawdopodobniej ostatnim pociągiem.

IGNACY HIRSCHHORN.

Jerzy Bernhard jubilatem

60-lecie wielkiego publicysty

Onegdaj ukończył prof. Jerzy Bernhard 60-ty rok życia. Udało mu się z Berlina zbiec zagranicę- a już w pierwszych dniach swego pobytu w Paryżu tworzy nową placówkę walki. Jest nią „Pariser Tageblatt" którego Jerzy Bernhard od dwóch lat jest naczelnym redaktorem. Na tem swojem nowem stanowisku pozostał Jerzy Bernhard wiernym sobie: był w Niemczech szczerym demokratą, walczącym o zgodę narodów i o porozumienie niemiecko - francuskie, a programu tego dalej bronił jako naczelny publicysta bojowego organu emigracji niemieckiej.

Jerzy Bernhard urodził się dnia 22 października 1875 w Berlinie. Karjerę swoją publicystyczną rozpoczyna na łamach znanego tygodnika „Welt am Montag" pod pseudonimem Plutus pracuje przez dwa lata w tygodniku Maksymiljana Hardena „Die Zukunft". W roku 1904 zakłada tygodnik, poświęcony sprawom ekonomicznym i finansowym p. t. „Plutus" który prowadzi aż do roku 1925. Potężny koncern Ullsteina pozyskał go dla siebie i mianuje go w roku 1913 naczelnym redaktorem „Vossische Zeitung". Spowodu orjentacji politycznych, o których poniżej piszemy, poróżnił się z potężnym dyrektorem koncernu Franciszkiem Ullsteinem i zmuszony jest do ustąpienia z naczelnej redakcji „Vossische Zeitung". Od roku 1916 jest profesorem Akademji Handlowej w Berlinie.

Działalność polityczną zaczyna jako socjalny demokrata. Porzuca partję dopiero w roku 1908 i staje się jednym z twórców partji demokratycznej, z ramienia której wchodzi do parlamentu w roku 1928. Jest jednym z najbliższych współpracowników Stresemanna i bardzo gorliwie popiera jego politykę międzynarodową dążącą do zbliżenia się do Francji. W swej działalności publicystycznej miał odwagę cywilną i niejednokrotnie składał jej dowody.

Gdy w roku 1923 ogarnął Niemcy szał inflacyjny, występuje Bernhard przeciwko potentatowi finansowemu Stinnesowi, który na inflacji się wzbogacił, ale dla Niemiec zainicjował erę polityki wewnętrzenej, na której falach potem doszedł do władzy hitleryzm. W szeregu świetnych, głęboką wiedzą ekonomiczną ufundowanych artykułów zdemaskował Bernhard obłudę Stinnesa, ale głos rozwagi, rozumu i uczciwości zagłuszył chór krzykaczy nacjonalistycznych bogato subwencjonowany przez Stinnesa. Zdawało się, że w kilka lat później bliższym będzie swego celu, bo Stresemann, wbrew złowrogim siłom reakcji, przeprowadził wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i kurs polityki zagranicznej Rzeszy niemieckiej uwieńczony paktami locarneńskimi. Okazało się jednak później, że o radykalnej zmianie kursu mowy nie było, bo demokracja niemiecka nie miała właściwie siły, by wywalczyć decydujące wpływy. Bernhard stale ostrzegał przed ustępstwami, ale był to głos wołający na puszczy. Bernhard nie stracił jednak swego optymizmu nawet po wybuchu hitleryzmu. Jest to dar wprost bezcenny, ale nie jest to optymizm lekkomyślny, lecz wypływający z głębokiego przeświadczenia, że świat musi wreszcie wyzdrowieć, że w ostatecznej rozgrywce zwycięży przecież rozum.

Prof. Jerzy Bernhard był z początku Żydem zasymilowanym. Później zrozumiał jednak doniosłość sjonizmu i stał się członkiem komitetu propalestyńskiego. Dziś sjonizm ma w nim serdecznego i gorącego przyjaciela. Przemianę duchową Bernharda ku żydostwu i Palestynie najlepiej ilustruje fakt, że od dłuższego czasu jest Bernhard stałym współpracownikiem dziennika tel - awiwskiego „Haarec" i innych pism żydowskich. (—si)

HENRYK MANN

Jerzy Bernhard już przekroczył 60 lat?

60 lat, kochany Jerzy Bernhard, to nie dużo, nie powinno się z tego faktu wiele robić. Chodzi bowiem o to, co się zrobiło ze swemi latami. Niepon, albo człek dumny, albotéż kto przepędził je przykuty do ponurej taczki życia, — wszyscy ci ludzie są już starcami w 60-tym roku życia. By pozostać młodym, musiało się doświadczyć rozmaitych igraszek losu, być raz na wozie a raz pod wozem, ale zawsze zachować swą siłę walki. Los człowieka zależny jest od jego ciśnienia krwi. Jeśli żyjemy z niem w jakiej takiej zgodzie, możemy się wciąż uczyć. I trzecia Rzesza, wygnanie i inne tego rodzaju podarunki losu mogą dla nas być czemś pouczającem, nieprawdaż? Pogoda ducha, jeśli jest dana i tu i ówdzie prowadzi nawet do wyzwalającego śmiechu, czyni człowieka odpornym nawet na najsurowsze doświadczenia świata zewnętrznego, aczkolwiek doskonale się rozumie. a nawet boleje spowodu ślepoty i złości tego świata. Czy tak było, kochany Jerzy Bernhard? Niech pan pozwoli, że pomówię teraz z pańskimi czytelnikami.

Wielki publicysta, który po wymazaniu Niemiec z mapy świata prowadzi w Paryżu pismo niemieckie; przedtem, gdy Niemcy leżały jeszcze tam, gdzie teraz leży Trzecia Rzesza, zajmował wielki publicysta i inne pozycje, rozwija różnorodną działalność i posiadał potężny wpływ: jako naczelny redaktor „Vossische Zeitung", członek parlamentu, profesor Akademji Handlowej, finansowy doradca republiki i współzarządca Banku Rzeszy. Można go chyba tak nazwać, skoro miał władzę uczynić prezydentem Banku Rzeszy niejakiego Schachta, tego samego, który w międzyczasie stał się dyktatorem. Chyba się przyzna, że to wiele ról naraz, a przytem nie szło o to, by każdą grać miernie, jak średni artysta — urzędnik teatrów państwowych odgrywa swoje role. Kitem. łączącym wszystkie te urzędy i zawody, z których napewno kilka zapomniałem, była osobistość ich właściciela. Bo republika z lat 1919-1932 była państwem haniebnie nieufundowanem; to jedno musi jej przyznać nawet największy wróg: dopuszczała w wypadkach wyjątkowych *osobistości.*

Moje pierwsze spotkanie i moja pierwsza praca z Bernhardem przypadła na moment, kiedy oszukano mieszczaństwo niemieckie zapomocą inflacji. Obaj zorjentowaliśmy się w sytuacji, co było wówczas niesłychaną rzadkością. Każdy z nas przyszedł z innej strony; ja poznałem brak instynktu i woli niemieckiego poddanego; i w erze inflacji ten poddany niemiecki dał się prowadzić do katastrofy wodzowi, nazywającemu się wówczas Stinnes. Bernhard umiał też pozatem rachować i potrafił udowodnić, do czego przygoda doprowadzić mu si, zanim jeszcze katastrofa nastąpiła. Potem gdy życie się kalejdoskopowo zmienia, o tem się zapomina, ile odwagi do tego trzeba było. Jeśli kalkulował fałszywie, był stracony. Opór przeciwko prawdzie był ogólny i silny jak zawsze. Żaden naczelny redaktor „Vossische Zeitung" nie miałby tej swobody, by oświetlać niedostatecznie znane okoliczności jaskrawem światłem; jedynie on, dzięki swemu stanowisku wyjątkowemu zdobytemu własną pracą i wiedzą, mógł sobie na to pozwolić, chociażby dlatego tylko, że popierał swe stanowisko rzeczowemi argumentami. Tylko zupełnie przypadkowe kaprysy domu Ullsteinów położyły później kres tej wspaniałości — a to oznaczało, że skończyła się wielka epoka „cioci Voss", gdy Bernhard musiał od niej odejść. On sam pozostał tem, czem był, a to jest bardzo dużo.

Towarzystwo Berlina mogło wtenczas poprostu sobie myśleć: były naczelny redaktor. Ale niema byłych osobistości, a osobistość jeśli jest. hartuje się dopiero w zmiennych kolejach losu. Bernhard znaczył tyle co przedtem, był jednym z czołowych mężów republiki. Oby takich ludzi republika miała więcej...

By zilustrować to, co przedtem powiedziałem jego głód życia i pogodę ducha, chciałbym wspomnieć tylko o jednem: u siebie w domu wobec gości wypowiadał się Bernhard niejednokrotnie, że republika sama z siebie przejdzie w socjalizm. Był zdania, że stanie się to, być może, za dwadzieścia lat i że nikt z wyjątkiem chyba kilku zainteresowanych nie będzie się temu poważnie sprzeciwiał.

Jednym z tych zainteresowanych był on sam, ale się nie sprzeciwiał. Krzywił tylko usta, jakgdyby po gorzkiem lekarstwie, ale śmiał się serdecznie. Gdyby i inni zainteresowani umieli się tak śmiać mądrze i serdecznie, nie byłoby teraz Trzecej Rzeszy. Niemcy socjalistyczne teraz nadchodzą, a dzięki Trzeciej Rzeszy wcześniej niż w oznaczonym przez Bernharda terminie. Jerzy Bernhard, zasłużyłeś sobie pan na to, by oglądać Niemcy socjalistyczne własnemi oczyma i być w nich szczęśliwym.

Ku uwadze uchoźców z Niemiec, pragnących wyemigrować do Palestyny

Na podstawie porozumienia między warszawskim Wydziałem Palestyńskim a Zjednoczonym Komitetem Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec wszyscy uchodźcy pragnący wyemigrować do Palestyny winni zarejestrować się w Zjednoczonym Komitecie. Dotyczy to zarówno uchodźców którzy już rejestrowali w Wydziale Palestyńskim (tj. wypełnili odnośny kwestjonarjusz), jak również tych, którzy się dotychczas jeszcze nie rejestrowali lub wreszcie uchodźców, którzy się rejestrowali przy poprzednich szedulach i nie zostali jeszcze zatwierdzeni do aliji. Po kwestjonarjusze uchodźcy zgłaszać się winni do Zjednoczonego Komitetu. Uchodźcy przebywający poza Warszawą, winni kierować listowne zgłoszenia do Komitetu do dnia 30 października. Zamieszkali w Warszawie uchodźcy winni się zgłosić osobiście do dnia 28 bm. (ul. Króla Alberta 8, m. 7). Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjęte. Rejestrować mogą się uchodźcy do lat 45, kobiety do lat 35. Komitet zwraca uwagę, że przeprowadza on wyłącznie rejestrację, decyzja zaś należy wyłącznie do kompetencyj Wydziału Palestyńskiego. Wszelkie późniejsze zapytania i prośby w sprawie przyśpieszenia przydziału certyfikatów będą bezcelowe. Komitet podejmie oczywiście wszystkie kroki celem przyśpieszenia załatwienia zgłoszeń w przewidzianych terminach.

Uchodźcy, zamieszkali na terenie Małopolski Wschodniej, winni rejestrować się we lwowskim Wydziale Palestyńskim, zaś zamieszkali **na terenie Małopolski Zachodniej i Śląska — w Wydziale Palestyńskim w Krakowie.**

Antyżydowskie zarządzenia nieważne na Śląsku Opolskim

Berlin ŻAT. W związku z zakazem publicznego sprzedawania pism żydowskich w Niemczech urzędowo wyjaśniają, że zgodnie z postanowieniami konwencji polsko - niemieckiej w sprawie Śląska zakaz ten nie obowiązuje na terenie Śląska Opolskiego.

Uczony żydowsko-niemiecki zaproszony no Teheranu

Berlin ŻAT. Wybitny chemik dr. Herman Grossman, dawniej docent uniwersytetu berlińskiego, ostatnio zaś na wyższej uczelni brukselskiej, zaproszony został przez rząd perski do objęcia katedry chemji na uniwersytecie w Teheranie.

Uzyskanie 25.000 sprzedanych legitymacyj partyjnych zależy od pracy i wysiłków wszystkich Towarzyszy!!!

Z życia palestyńskiego

Piękna uroczystość szkolna w Jerozolimie

Wręczenie sztandaru honorowego szkole najbardziej zasłużonej w pracy dla Keren Kajemet

Stało się to już tradycją: Rokrocznie, w święta Sukkot, dyrektorjat Keren Kajemet wręcza, na specjalnej uroczystości, sztandar honorowy tej szkole palestyńskiej, której uczniowie w ciągu roku szkolnego, zdołali zebrać najpokaźniejszą sumę na rzecz Keren Kajemet. W roku ubiegłym odznaczona została szkoła w Riszon lecjon, w roku bieżącym zaszczyt ten przypadł szkole w Chederze.

W ostatnim numerze „Haarec" znajdujemy szczegółowy opis tej pięknej uroczystości, która zgromadziła w Jerozolimie przedstawicieli młodzieży wszystkich szkół żydowskich na terenie całej Palestyny. Gmach Agencji Żydowskiej, wspaniale udekorowany zielenią, nosił dużemi literami artystycznie wykonany napis: *„Bez ziemi niema odrodzenia narodu"*. Na trybunie honorowej siedzą w półkolu Usyszkin, Grünbaum, Dr. Loria, Dawid Jellin, Auster, Mordechaj Ben Hilel Hakohen, Leo Herman i inni.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu „Techezakna", poczem na odgłos trąbki, wciągnięta zostaje na maszt biało niebieska chorągiew. „Mistrz ceremonji" p. Ezroni, wita młodzież zebraną krótkiem „Szalom!", na co chórem odpowiadają uczniowie wszystkich szkół palestyńskich: „Szalom al Jisrael".

Harcerze — Cofim odśpiewują pieśni, wyjęte z Psalmów, a zaczynające się od słów: „Szaalu Szlom Jeruszalaim", a wśród niezwykle podniosłego nastroju ogłasza p. Kiper, że odznaczenie i sztandar honorowy K. K. L. na rok 5696 zdobyła szkoła w Chederze.

Po wysłuchaniu przemówień Dawida Jellina i M. Usyszkina odbywa się defilada, przyczem odznaczona młodzież z Chedery kroczy na przedzie kolumny, składając hołd przewodniczącemu Keren Kajemet Usyszkinowi.

Zarówno sam program uroczystości jakoteż i cudowna rama naturalnego piękna Jerozolimy sprawiły, że uroczystość ta była pod każdym względem imponująca.

„Haboker" — nowy dziennik hebrajski w Palestynie

Dnia 11 bm. ukazał się w Tel Awiwie pierwszy numer nowego hebrajskiego pisma codziennego p. n. *„Haboker"*, pod redakcją dra S. Perlmanna z grupy ogólnych sjonistów. Pierwsze numery tego pisma przedstawiają się bardzo interesująco, zawierają bowiem bardzo ciekawy materjał publicystyczny i literacki, a reprezentowane są w nich pióra tej miary co: Jakób Rabinowicz, Saul Czernichowski, Jaari-Poleskin, S. Gorelik, M. Dizengoff i in. W artykule programowym uzasadnia M. Dizengott potrzebę powstania nowego dziennika hebrajskiego w Palestynie, zaznaczając, że dotychczasowe pisma palestyńskie są w gruncie rzeczy organami pewnych partyj czyteż grup społecznych o zdefiniowanem obliczu, wobec czego, z natury rzeczy dbać muszą o interesy tych odłamów, których są wyrazicielami. Natomiast nowopowstały dziennik „Haboker" nie jest związany z żadnym partyjnym odłamem jiszuwu, ale chce być trybuną dla szerokiej, dla całej żydowskiej opinji publicznej w Palestynie, zaś jego naczelnem zadaniem będzie: służba dla narodu jako całości.

„Założycielem dziennika „Haboker" — pisze Dizengoff — przyświecała idea stworzenia wolnej trybuny dla wszystkich sił drzemiących wśród narodu, dla tych wszystkich, którzy stoją poza obrębem partyj. Jesteśmy przekonani, że wzbogacamy gmach dobudowy narodu o jedną nową cegiełkę, albowiem naszym głównym celem jest nie walka i nie burzenie, lecz spokój i budowanie".

„Haboker" jest piątym zrzędu dziennikiem hebrajskim, ukazującym się w Palestynie. Nowemu pismu życzymy pomyślnego rozwoju.

Bł. p.

Dr. Szymon Pacanower

adwokat

zmarł w Krakowie, dnia 18-go października 1935, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbył się 21 bm. w Czarnym Dunajcu, o czem zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

Żona, Dzieci i Rodzina.

Weterani sjonizmu

Ostatnio odbyły się w Jerozolimie narady szeregu starych i zasłużonych dla sjonizmu działaczy w sprawie zorganizowania weteranów ruchu sjonistycznego. Wybrano tymczasowy komitet, który w najbliższych dniach odbędzie naradę z przedstawicielami Agencji Żydowskiej i funduszów sjonistycznych.

„Nielegalni" imigranci

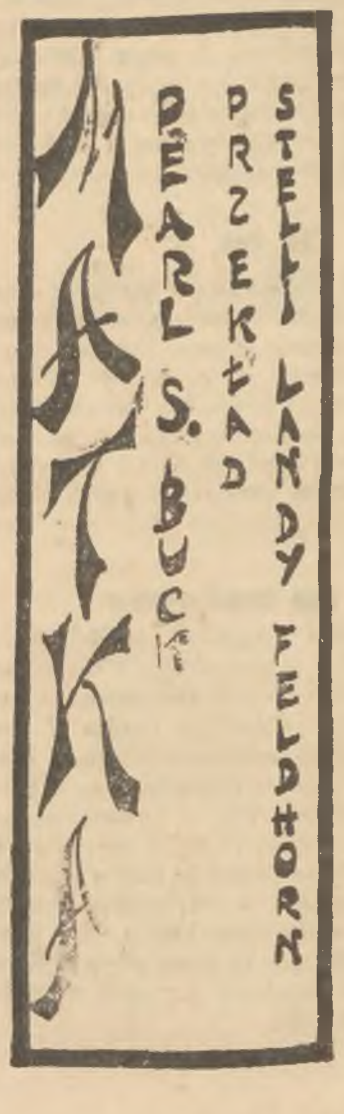
„Felestin" donosi, że policja w Libanie aresztowała 21 młodzieńców—Żydów, którzy usiłowali bez wiz przekroczyć granicę palestyńską.

Sędzia brytyjski w Tel Awiwie

Sędzią pokoju w Palestynie został mianowany brytyjski sędzia Mattew z Ugandy. Obejmie on prawdopodobnie urząd sędziego w Tel-Awiwie.

Akcja pro-abisyńska w Palestynie

Jerozolima Z.A.T. W lokalu YMCA w Jerozolimie odbyło się zebranie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaciół Abisynji, które ma m. in. na celu prowadzenie akcji pro-abisyńskiej na terenie palestyńskim oraz zbieranie funduszów na rzecz Abisynji. W Jerozolimie były w tych dniach kolportowane ulotki komunistyczne, nawołujące do popierania Abisynji.



52)

— Nie umrę, póki nie będzie gotowa... i na mnie...

Kupiono więc materjał w wielkim pośpiechu. Kuzyn załatwił ten sprawunek a matka rzekła mu:

— Kup kawał najmocniejszego, czerwonego sukna. Zapłacę ci jutro, jeśli masz przy sobie pieniądze.

Postanowiła mianowicie, że sprawi staruszce możliwie najlepszą szatę. Tej nocy, skoro w domu wszystko ucichło, wykopała srebro, schowane w podłodze. Wyjęła tyle pieniędzy, ile było potrzeba, by wyprawić starowinkę na tamten świat zadowoloną.

Przeinaczyła ją zda się do niepoznaki owa sprawa, o której teraz myśleć nie chciała, godzina, której wspomnienie starała się zapędzić w najskrytszy zakątek duszy, krzątała się bezustanku, szczęśliwa, że ma zajęcie; zaczajone wspomnienie czyniło ją łagodną i chętną do posług dla otoczenia. Kiedy spełniała skrupulatnie wszystkie swe obowiązki, czuła doraźną ulgę. Przez dwie noce nie spała wcale, pochłonięta pracą. Przez cały ten czas nie gniewała się na dzieci i odnosiła się z ogromną dobrocią do umierającej. Gdy kuzyn przyniósł materjał i podsunął go tuż pod gasnące oczy babki, rzekła głośno, bowiem staruszka głuchła i ślepła z każdą godziną:

— Trzymaj się mocno, stara matko, póki nie skończę!

— Ano, nie zemrę! — odparła starowina dzielnie, choć tchu jej nie starczyło. Wciągała z trudem powietrze, a przy każdym oddechu, przemocą z płuc dobytym, rzężiła żałośnie.

Chwyciła więc matka czemprędzej za igłę. Szyła odzienie z krasnej, mocnej tkaniny, czerwonej, jak szata panny młodej. Staruszka leżała i przyglądała jej się bacznie. Nie odrywała zmęczonych oczu od materjału, lśniącego na kolanach matki. Nie przyjmowała już strawy ani napoju. Nie napiła się nawet mleka, które dobra sąsiadka zebrała z własnej piersi do czarki, zdarza się bowiem, że ludzkie mleko ratuje od śmierci starca lub staruszkę. Walczyła jeno o odrobinę powietrza — i czekała.

A matka szyła i szyła. Sąsiedzi przynosili jej jedzenie, by nie musiała odrywać się od pracy. W ciągu dnia i części nocy robota była skończona. Kuzyn i kuzynka oraz paru sąsiadów stało przed matką, przypatrując się ostatnim ściegom. Właściwie cała wieś czuwała; nikt nie kładł się do snu, wyczekując, kto wygra ten wyścig — matka, czy śmierć.

Skończyła nareszcie. Szkarłatna śmiertelna koszula leżała gotowa. Kuzyn uniósł umierającą a matka i kuzynka odziały w piękną, nową szatę zwiędłe członki, wyschłe i zczerniałe, jak gałęzie zamarłego drzewa. A jednak staruszka wiedziała, że szata jest skończona. Mówić już nie mogła, leżała bezwładnie, odetchnęła raz i drugi, rzężąc, rozwarła szeroko oczy i uśmiechnęła się bezzębnemi szczękami. Oto doczekała się trzeciej koszuli śmiertelnej. Spełniło się jedyne jej życzenie. Umierała więc w triumfie.

Dzień pogrzebu minął; nie było już powodu do krzątaniny, a jednak matka szukała sobie nadal zajęcia. Pracowała w polu jak nigdy dotąd; kiedy chłopak chwytał się zaczętej przez nią pracy, wołała szorstko:

— Zostaw to mnie! Boleję nad stratą starej matki, boleję bardziej, niż przypuszczałam. Czynię sobie wyrzuty, że nie wróciłam tego dnia do domu, by sprawdzić, czy jej ciepło, gdy nadeszła burza i zakryła słońce

(C. d. n.)

Przegląd prasy

O legalizację partji komunistycznej

W związku z coraz szersze kręgi zataczającą dyskusją prasową na temat konieczności amnestji, porusza „Robotnik“ drugą sprawę, mającą pewną łączność z postulatem zwolnienia więźniów politycznych: sprawę legalizacji partji komunistycznej w Polsce. Pismo dowodzi, że główną część więźniów politycznych stanowią komuniści, poczem wywodzi:

Komunizm międzynarodowy wyzbył się swego doktrynerstwa i nieżyciowych formułek, głosi dzisiaj obronę demokracji i gotowość udziału w rządach koalicyjnych.

Jeśli idzie o komunizm w Polsce, to tkwił on wprawdzie najdłużej w przestarzałych i bezsensownych teorjach i hasłach. Ale i on się już ich pozbywa. Bardzo wątpimy, czy są jeszcze komuniści w Polsce, którzyby pracowali nad oderwaniem od Polski części terytorjów. Jeśli ich program należy jeszcze do przeszłości, to w każdym razie w praktyce nie gra on już roli.

Zamykanie oczu na te przemiany w komunizmie, byłoby więcej, niż lekceważeniem. Jaki ma Polska interes w tem, by prześladować komunistów za ich przekonania i tworzyć sztucznie cierpiętników i męczenników? Antypaństwowcy?

Z tym zarzutem antypaństwowości trzeba być bardzo ostrożnym. Jeśli już szukać anty państwoweów, to znajdziemy ich w obozie kapitalistów, prowadzących gospodarkę rabunkową dla zysku osobistego, oraz faszyzmu, pchającego państwo do wojen i katastrof. Ale z tej właśnie strony, z obozu kapitału i faszyzmu padają pod adresem komunizmu — ale i socjalizmu i ruchu robotniczego wogóle — zarzuty antypaństwowości, by odwrócić uwagę od własnej roboty, godzącej w interesy Państwa i społeczeństwa.

Łącznie z hasłem amnestji dla więźniów politycznych, należy wysuwać hasło legalizacji partji komunistycznej.

Endeckie „współczucie“ dla Abisynji

Endecki „Dziennik Narodowy“ stara się raz jeszcze wytłumaczyć swoje filowłoskie stanowisko w konflikcie afrykańskim, dowodząc, że właściwie chodzi tu o starcie Włoch z imperjalizmem brytyjskim. Zdaniem dziennika endeckiego Włochy mają prawo do kolonizacji Abisynji, gdyż są przeludnione:

Dla Abisynji można i należy mieć współczucie. Ale nie należy w tem współczuciu przesadzać. Zaledwie trzecia część ludności Abisynji, to Abisyńczycy, reszta — to ludy podbite, częściowo nawet podbite dopiero około 40 lat temu. Naród abisyński osiągnął swą pracę dziejową pewien dorobek, ale to, co z tego dorobku jest wartościowe, to może trwać i pod protektoratem włoskim, a to, co jest, w wypadku dostania się Abisynji pod rządy włoskie, zagrożone zniszczeniem to bodaj nie jest tak znów cenne.

A wreszcie kwestja ostatnia, że państwo katolickie, jakiem są Włochy, nie może rzekomo prowadzić polityki zaborczej. A jednak, wiele krajów katolickich taką politykę prowadziło. Arcykatolicka monarchini, Marja Teresa, brała udział w rozbiorze Polski. Austrja gnębiła ziemie polskie, ziemie włoskie, ziemie belgijskie, ziemie węgierskie, ziemie czeskie. Hiszpanja rozbiła i zniszczyła Meksyk Azteków i Peru Inków. Portugalja podbiła część Indyj. Królowie francuscy, dążąc do granic naturalnych, podbili szereg krajów ościennych, m. in. niemiecką wówczas Alzację. Arcykatolicki król Jan III Sobieski zbrojną ręką parł do brzegów morza Czarnego i myślał o zaborze Prus Wschodnich. I tak dalej.

Nie brońmy Włochom tego, co przed nimi tylu innych czyniło.

I po nich tylu robić zamierza — chciałoby się kontynuować tok myśli endeckiego publicysty...

Wiadomości z kraju

Epilog głośnej sprawy o szantaże w rodzinie

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek zapadł w warszawskim sądzie okręgowym wyrok w niezwykłym procesie Henryka Hartglasa oskarżonego o wymuszania, połączone z niebezpiecznemi pogróżkami, a stosowane wobec rodziny swej długoletniej narzeczonej, studentki Chencinerówny. Poniżej podajemy motywy wyroku, stanowiące zwięzłe przedstawienie tej głośnej afery.

Henryk Hartglas za groźby i teror użyte przeżeń w stosunku do Chencinerów skazany został na półtora roku więzienia.

Winę Felicji Chenciner Sąd uznał za nieudowodnioną i oskarżoną uniewinnił.

Sąd zasądził na rzecz Jerzego Chencinera symboliczną złotówkę tytułem odszkodowania za straty i krzywdy moralne jemu wyrządzone.

Oskarżony Hartglas — głoszą motywy — poznał Felicję Chenciner w r. 1923. Początkowo odwiedzał ją jako kolega, następnie zaś znajomość ta przerodziła się w stosunek narzeczeński.

Małżeństwo nie doszło jednak do skutku, wyłoniła się bowiem kwestja posagowa i gdy Hartglas, mimo otrzymania 6 tys. dol. domagał się nadto zabezpieczenia, Chenciner — ojciec przeciwstawił się temu małżeństwu.

Dla Hartglasa kwestja zabezpieczenia była wciąż na pierwszym planie i dla osiągnięcia swego celu sięgnął on no gróźb, przyczem groźby te polegały na zapowiadaniu Chencinerom, iż zostaną zabici, okaleczeni i t. p.

Oskarżony groził też zamieszczeniem w prasie wiadomości hańbiących Chencinerów.

Po wyjeździe starych Chencinerów do Palestyny — głoszą w dalszym ciągu motywy — oskarżony skierował ostrze swego teroru przeciwko braciom.

Presją psychiczną zmuszał ich do konferencyj, które nie doprowadzały do żadnego pomyślnego rezultatu, lecz przeciwnie dochodziło w ich następstwie do scysyj i zajść ulicznych.

Oskarżona Chencinerówna była pod całkowitym wpływem Hartglasa i działała z jego inspiracji.

Jednak — stwierdza Sąd — działanie jej nie zawierało znamion przestępstwa. Żądania oskarżonej skierowane wobec rodziców nie były pozbawione słuszności. Wedle przepisów prawa cywilnego dziecko nawet po dojściu do pełnoletności ma prawo do dalszej pomocy materjalnej ze strony rodziców, jeśli nie posiada własnych źródeł utrzymania.

Oskarżona jako studentka, nie wykonywująca żadnej pracy zarobkowej miała wszelkie podstawy prawne i faktyczne do żądania posagu, jest to bowiem w jej środowisku rzeczą codzienną i normalną.

Żądanie nawet wykwintnego zabezpieczenia wobec istniejących okoliczności było zupełnie słuszne.

Natomiast metody oskarżonego Hartglasa są jawnie przestępne, groźby mogły w zagrożonych wzbudzić subjektywne przekonanie o prawdopodobieństwie ich urzeczywistnienia, czego dowodem że bracia Chencinerowie zmieniali miejsce zamieszkania, a nawet wyjeżdżali z Warszawy, aby uniknąć zetknięcia się z Hartglasem.

Sąd nie przyjął jednak kwalifikacji, zastosowanej w akcie oskarżenia przez Urząd Prokuratorski, który domagał się skazania oskarżonego z art. 261 K. K. za t. zw. wymuszenie korzyści majątkowej pod groźbą użycia natychmiastowego gwałtu, lecz skazał oskarżonego z art. 251 K. K. za t. zw. zmuszanie groźbą bezprawną innej osoby do działania, zaniechania lub znoszenia.

Sąd okręgowy przyjął tę łagodniejszą dla oskarżonego kwalifikację, nie dopatrzył się bowiem w groźbach stosowanych przez oskarżonego zapowiedzi natychmiastowego ich zrealizowania.

Przeciwnie — realizacja gróźb odnosiła się do czasu bliżej nieokreślonego.

Przechodząc do wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę wysokie napięcie złej woli u oskarżonego, który przedstawia typ człowieka nieprzebierającego w środkach, perfidnego i reprezentującego najniższe wartości moralne.

Jest on — zdaniem Sądu — moral insanity, jest człowiekiem niebezpiecznym dla porządku prawnego, nie rokuje nadziei poprawy i dlatego winien być izolowany na dłuższy okres czasu.

Po ogłoszeniu wyroku na wniosek prokuratora zatrzymano oskarżonego w areszcie.

Proces o zamordowanie min. Pierackiego — przy drzwiach zamkniętych?

Lwowskie „Diło“ donosi, że proces o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego odbędzie się przy drzwiach zamkniętych bez udziału przedstawicieli prasy. „Diło“ dalej twierdzi, że z przebiegu rozprawy wydawane będą tylko półoficjalne komunikaty. W związku z temi pogłoskami — informuje dziennik ukraiński — wyjechała do Warszawy delegacja celem zwrócenia się do sądu z prośbą o odwołanie tego zarządzenia.

Skądinąd donoszą, że rozprawa rozpoczynająca się dnia 18 listopada, odbędzie się przy drzwiach otwartych.

Kłopot z główną wygraną

W ostatniej Loterji Klasowej wygrał na ćwiartówkę losu kwotę 200.000 zł. biedny rzemieślnik żydowski w Warszawie, Chaim Rottenberg.

Znajomi i nieznajomi, dowiedziawszy się o szczęściu biedaka, nachodzili jego mieszkanie, składając mu życzenia i prosząc go o pożyczkę.

Natręctwo gratulantów doprowadziło wreszcie do tego, że Rottenberg dostał ataku serca.

Za poradą lekarzy wyjechał on z Warszawy do jednej z miejscowości podwarszawskich na kurację.

Pilot poniósł śmierć podczas akrobacji

W czasie odbywania się w Grudziądzu zawodów lotniczych, o mistrzostwo armji eskadr myśliwskich wszystkich pułków lotniczych, wydarzyła się katastrofa, w której zginął ppor. Szmanko z 3 p. lotn. w Poznaniu. Przy wykonywaniu akrobacji powietrznych, samolot prawdopodobnie wskutek defektu motoru runął na ziemię, grzebiąc pod sobą lotnika. Ppor. Szmanko poniósł śmierć na miejscu.

Komornik skazany za defraudację

Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem rozpatrywał sprawę miejscowego byłego komornika Jana Fiedorowicza, oskarżonego o nadużycia i defraudacje, popełnione w czasie urzędowania. W czasie rozprawy ujawniono, że suma przywłaszczona sięga zł. 20.000. Pieniądze przywłaszczone w ciągu dłuższego czasu komornik przegrywał w karty. Po stwierdzeniu nadużyć zwolniono go ze stanowiska. Sąd okręgowy skazał Fiedorowicza na 3 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Nadużycia na 138 tys. zł.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę dyrektorów Biura Sprzedaży węgla firmy Giesche w Bydgoszczy: Preisa, Dybowskiego i Furmańskiego, którzy w pierwszej instancji skazani zostali za nadużycia na szkodę firmy na sumę 138 tys. zł. Przestępstwa ich polegały na tworzeniu fałszywych obliczeń i fikcyjnych kont. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący Preisa na 4 lata więzienia. Jego towarzysze zostali zwolnieni.

„Wynalazek“ dla brydżystów

Państwowy Urząd Patentowy zatwierdził wynalazek p. Józefa Trojanowskiego z Warszawy. Wynalazek ten niewątpliwie zainteresuje miłośników gry w karty, zwłaszcza w brydża. P. Trojanowski wprowadza przedewszystkiem 4 kolory. Obecnie piki i trefle drukowane są w kolorze czerwonym, karo i kier w kolorze czerwonym. Wynalazca uważa, iż trefle powinny być drukowane w kolorze zielonym, piki w czarnym, karo w żółtym, a kiery w czerwonym. Pozwala to na racjonalne rozkładanie kart w ręku. Pozatem rysunki na kartach są nieco ukośne. W ten sposób, jak pisze wynalazca — gracze w brydża nie psują sobie wzroku.

Felieton polityczny — bez polityki

Koronowane głowy

Przyzwyczajenie — mówią — to druga natura. Oswoiliśmy się zatem już i z wojną i z sankcjami, przywykliśmy już do sprzecznych wiadomości, zapełniających prasę i do oficjalnych entuzjazmów. Tembardziej, że zmarł nawet Henderson i skończyła się już komedja z „rozbrojeniem". Myliłbyby się jednak kto sądzi, że wrażliwość nasza została całkiem stępiona i zdaje się, że będziemy wyrazicielami powszechnej opinji, jeśli powiemy, że wśród całej tej bezkształtnej masy telegramów nadchodzących z frontu, uderzył nas niemile jeden przedewszystkiem fakt, którego w żaden sposób strawić ani przeboleć nie możemy, mianowicie: zdrada.

Wojna sama, to bezsprzecznie barbarzyństwo, przeciw któremu się buntujemy. Ale zdrada, to coś bardziej jeszcze odrażającego, a zwłaszcza, jeśli druga strona taką zdradę wykorzystuje dla swoich celów.

Chronologicznie pierwszym nie był słynny już Ras Gugsa. Podobno po wkroczeniu do Adui władze włoskie zbierały hołdy ze strony włodarzy tego miasta i przedstawicieli miejscowego duchowieństwa. Prasa włoska dość niewybrednie przytem popada w zachwyt, głosząc że ulegli Abisyńczycy wznosili okrzyki nietylko na cześć Mussoliniego, ale i na cześć króla włoskiego Wiktora Emanuela. Nie jesteśmy naturalnie dokładnie poinformowani, ale można z góry przyjąć, że mamy tu do czynienia z pewną rażącą wprost przesadą. Poddańcze uczucia dla Musoliniego są jeszcze zrozumiałe, ale chyba nawet sam król włoski w to nie wierzy, że mieszkańcy Adui o nim także pomyśleli. Bo cóż on ma z tem wszystkiem wspólnego? O nim wszak wogóle się nie słyszy. Jeśli gdzieniegdzie mówią o włoskim królu, to chyba tylko, że nie bardzo aprobuje on postępowanie Mussoliniego, że próbował mu się sprzeciwić, naturalnie — bezskutecznie.

Dla ścisłości: Ostatnio mowa była w prasie o królu włoskim w innym zupełnie związku. Mianowicie odkryto, że król włoski jest ni mniej i ni więcej, jak tylko — kuzynem Negusa. Rzecz jasna, nie łączą ich żadne węzły krwi, ale łączy ich — order. Negus bowiem w r. 1928 otrzymał od króla włoskiego jedno z najzaszczytniejszych odznaczeń włoskich „Collare dell Annunziata". Na całym świecie jest zaledwie 30 osób udekorowanych wstęgą tego orderu, a mają one wszystkie prawo nazywać się wzajemnie „kuzynem".

Tak więc wojna wołsko - abisyńska jest właściwie wojną toczącą się — w rodzinie. Ale że w takich wypadkach pokrewieństwo nie nie znaczy, dowiódł chyba najwyraźniej Ras Gugsa, zięć Negusa, a mimoto zdrajca Etjopji).

Jakie były prawdziwe motywy tej haniebnej zdrady? Ludzie gubią się w domysłach, mówią o ambicjach, o niesnaskach między zięciem a teściem, czyteż nawet teściową. Są tacy, którzy uważają, że zdrada Gugsy, to sprawka włoskiego Lawrence, tego żydowskiego barona Franchetti (o którym pisał swego czasu na naszych łamach nasz korespondent bałkański) a który jak wiadomo zginął tajemniczą śmiercią w czasie katastrofy samolotowej pod Kairem, razem z włoskim ministrem Razzą, w drodze do Abisynji.

Najorginalniej powód tej zdrady ujęty został przez pewnego angielskiego dziennikarza, który rzuca ją na tło walk i starć między cywilizacją europejską a barbarzyńskiem zacofaniem. Gugsa — twierdzi — należał do tych nielicznych Abisyńczyków, którzy przebywali w Europie, opanowali europejskie języki i żyli się z europejską cywilizacją. I oto zdarzyło się, że żona Gugsy a córka Negusa, urodzić miała dziecko. Ras zawezwać chciał do chorej małżonki jakiegoś „białego" specjalistę ginekologa, ale ustąpić musiał groźbom duchownych, którzy z całej siły się temu sprzeciwstawili. Żona umarła. A od tego czasu dotknięty bólem Gugsa postanowił się zemścić i — zemścił się.

A więc — *Cherchez la Femme!*

O ileż więcej szczęscia miezeli pani Gugsowa miała słynna Maryna, żona księcia Kentu! Jej spewnością asystowali biali specjaliści i nikt na to krzywo nie patrzył. Prasa angielska zapomniała przez chwilę nawet o tem, że w pałacu królewskim czynią przygotowania do nowych wielkich uroczystości z okazji ślubu księcia Gloucestru. Cały kraj raduje się nowo narodzonem książątkiem, a wielkie dzienniki zamieściły już nawet jego podobiznę, na podstawie rysunku, sporządzonego w sześć dni po urodzeniu przez dziadka ze strony matki, greckiego księcia Konstantyna. Znawcy przytem twierdzą, że jest on kropla w kroplę podobny do swego drugiego dziadka, angielskiego króla Jerzego. Te same oczy, tensam krój ust, poprostu dziadek. Wy—ka—pa—ny!

Ale kto wie, czy ta radość jaką sprawia angielskiemu dworowi ten nowo narodzony wnuk, jest z natury czysto rodzinnej, czyteż nie odgrywają tu pewną rolę i momenty — polityczne. Wszak mówiono kiedyś o tem, że książę Kentu ma zostać powołany na tron grecki. Dziś wprawdzie wraca do Grecji Jerzy, ale bądź jak bądź nie ulega żadnej wątpliwości, że nowa monarchja grecka należeć będzie do tzw. „sfery wpływów" angielskiej.

Cieszą się więc w Anglji także i „odrestaurowanym" Jerzym II. Choć w rzeczy samej, sam Jerzy niema napewno zbyt dużo powodów do radości. Do niedawna jeszcze był zupełnie wolnym człowiekiem, nieskrępowanym panem



swojej woli i swego czasu, którym rozporządza dowoli. Mógł oddawać się anonimowym ucie chom, korzystać swobodnie ze swej fortuny żyć tak, jak uważał za stosowne i za wygodne Dziś zmieniło się wszystko. Jego mieszkanie w londyńskiem West End szturmowane jest o becnie przez różnego rodzaju dziennikarzy, re porterów i fotografów. „Nie wypada" już od bywać pieszych wędrówek po Londynie, bo z pod melonika wyglądać zaczyna powoli kró lewska korona, a zwyczajny parasol przemie niać się poczyna — w berło.

Żegnajcie zatem, „kawalerskie" czasy! Trzeba wrócić do kraju, w którym rządzi Kondylis. A ten monarchista świeżo upieczony, jest człowiekiem, na którym nie bardzo można polegać Jak wogóle każdy nowonawrócony, okazuje dla sprawy, o którą walczy, tak dużo zapału, że czasami jest go aż zawiele.

Zapytany przez angielskiego dziennikarza co zrobi, jeśli Jerzy odmówi przyjęcia ofiarowa nej mu korony, odpowiedział generał Kondylis z największym spokojem:

— To niema żadnego znaczenia. Znajdziemy sobie innego króla. Kandydatów zawsze jest sporo. Chodzi o to tylko, by ktoś siedział na tronie.

Memento dla koronowanej głowy...

H. P.

Poseł żydowski u króla greckiego

Saloniki Z.A.T. Z Londynu donoszą, że ex-król Jerzy II, mający wkrótce powrócić na tron grecki, przyjął dwukrotnie żydowskiego posła do parlamentu greckiego Peppo Mallaha, który bierze udział w parlamentarnej konferencji gospodarczej w Londynie. Poseł Mallah jest od wielu lat zwolennikiem ustroju monarchistycznego.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Czy tędy droga?"

Sztuka w trzech aktach J. Rehfischa

Gościnne występy Kurta Katscha

Sztukę Rehfischa, znanego niemiecko - żydowskiego aktora dramatycznego „*Wer weint um Juckenack?*", wystawiła berlińska Volksbühne z olbrzymim sukcesem w roku 1929 z Eugenjuszem Klopferem w roli głównej: zdaje się jednak, że Rehfisch napisał ją znacznie wcześniej, bo Erwin Piscator w swej książce „Das politische Theater" wspomina o tem, że miał ją zamiar wystawić. Swą strukturą i charakterem przypomina też sztuka Rehfischa okres ekspresjonizmu niemieckiego, którego twórcy borykali się z problemem wolności człowieka. Była to może danina, jaką Rehfisch złożył ekspresjonizmowi, ale sztuka sama ekspresjonistyczna nie jest. Jest w niej wprawdzie dużo rozlewnego liryzmu, błąkają się echa frazeologji metafizycznej ekspresjonizmu, ale Rehfisch nie opuszcza gruntu realizmu psychologicznego. W gruncie więc rzeczy sztuka Rehfischa „*Wer weint um Juckenack?*", płynnie pod tytułem „*Czy tędy droga?*" przyswojona teatrowi żydowskiemu, aczkolwiek powstała w cieniu ekspresjonizmu, interesuje nas i teraz, a swą problematyką spowinowacona jest ze świetną i tak odległą w czasie i przestrzeni powieścią Zofji Nałkowskiej „Granica".

Chłodny djalektyk niemieckiego teatru Jerzy Kaiser przedstawia w jednym ze swych dramatów szarego kancelistę, który przypadkowo w zwykły poniedziałek nie poszedł do biura, jak to czynił przez lat dwadzieścia kilka. Chodzi więc po ulicach miasta, staje przed wystawami, zatrzymuje się przed kawiarniami, dziwiąc się niepomiernie, że wszyscy ludzie nie siedzą przy biurkach. Znał ulicę z ruchu tylko niedzielnego i pełen przerażenia nie może się oswoić z jej charakterem w zwykły dzień. Drobne to przeżycie staje się wstrząsem i wytrąca go ze zwykłego szablonu, w jaki zaskrzepło jego życie. Kaiserowi wystarczył spacer po ulicach miasta w zwykły poniedziałek, Rehfisch natomiast każe swojemu bohaterowi, wysłużonemu feldweblowi, a późniejszemu kanceliście w prokuratorji państwa, odbyć wycieczkę prawieże na tamten świat. Był już na drugim brzegu, ale tam usłyszał przejmujący lament, kto na ziemi będzie za nim płakał. Nie przyjmują go w świecie, z którego nikt jeszcze nie wrócił i odsyłają go z powrotem, by dojrzał do śmierci. Będzie mógł dopiero wtenczas umrzeć gdy na ziemi będzie jakieś serce kochające i dusza oddana, która będzie go żałować i za nim płakać będzie. To przeżycie śmierci wytrąca go ze szablonu, wyrywa go z tępoty dotychczasowej i zmusza go do „szukania drogi". Wzorowy urzędnik pruski staje się poszukiwaczem przygód i małym dobroczyńcą maleńkich złodziejaszków i łotrzyków. Przygarnia też do swego serca ściganą wszystkiemi psami gończemi społeczeństwa siostrzenicę swej gospodyni i w porywie dobroci zapisuje jej cały swój majątek, odziedziczony po rodzicach. Ratuje też przed katastrofą maleńkiego aferzystę i fałszerza czeków, rzucając do pieca akt karny przeciwko niemu. Napróżno ostrzega go prokurator, że dobroć rozsadzić musi wszystkie normy społeczeństwa i że dobroci zakazuje tak religja, jak i dogmaty społeczeństwa uporządkowanego; nie przejmuje się też zbytnio, że złodziejaszkowie, których obsypywał małemi dobrodziejstwami, odpłacają mu się czarną niewdzięcznością a nawet popełniają zamach na jego życie, bo radca Müller, jak się w przeróbce żydowskiej nazywa Juckenack, bohater dramatu Rehfischa, znajduje się już na rozstajnej drodze i wrócić nie może do poprzedniego życia, unormowanego zakazami i nakazami społecznemi. Zasmakował we wolności, ale nie wie, jaka droga prowadzi do tej wolności. Przynosi mu wreszcie wyzwolenie agent towarzystwa, popierającego samobójstwa, zapewniając go, że towarzystwo znalazło wreszcie dziewczynkę, któ-

Abisyński proces skandaliczny z przed 300 lat

Między rue de Courcelles a Faubourg St. Honore w Paryżu stoi stary kościół. Obok tego kościoła znajdują się groby. A w jednym z tych grobów spoczywają od trzystu lat ziemskie szczątki człowieka, którego awanturniczą i pełną pocieszbych przygód historję życia warto wyciągnąć z lamusa zapomnienia. Ta historja ma swój początek w kraju, na który zwrócone są teraz oczy całego świata: w Abisynji.

RECEPTA NA LIKWIDOWANIE SPORÓW O TRON.

Wojowniczy negus Jakób znalazł śmierć podczas jednej z wyp. . v w roku 1607 Jego następcą na tronie Etjopji był Susnegios. Za jego rządów panował w Etjopji spokój, negus dokładał też wszelkich starań około podniesienia dobrobytu w państwie. Po dwudziestu latach tych spokojnych i zazdrości godnych stosunków, zaciemnił się nagle horyzont Dwaj pretendenci do korony etjopskiej staali się wyrwać Susnegiosowi panowanie. Jeden z nich rozpuścił pogłoski, że jest zmarłym królem który w jakiś cudowny sposób się odnalazł, drugi zaś twierdził że jest prawowitym synem zmarłego króla. Jeden i drugi znaleźli zwolenników. Susnegiosowi historja ta zaczynała być niemiłą i postanowił sprawę załatwić.

Zawiadomił obu pretendentów, że chce ich przyjąć i wysłuchać ich argumentów. Zarówno rzekomy Jakób jak i drugi pretendent Zaga Christos postanowili udać się na posłuchanie do króla Powstał tylko między nimi spór, kto wcześniej ma być przyjęty na audjencji. Cesarz rozstrzygnął, że naprzód przyjmie starszego. Zaga Christos jako młodszy musiał więc czekać.

Po godzinie czakania, Zaga począł się już niecierpliwić. Wtedy podszedł do niego jeden z dostojników. i prosił jeszcze o chwileczkę cierpliwości, gdyż sprząta się właśnie salę przyjęć I rzeczywiście po chwili otworzyły się drzwi i uroczysty pochód opuścił salę przyjęć. Na barkach czterech wojowników wysokiej rangi spoczywał tron, a na tronie siedział rzekomy Jakób przybrany w strojne szaty. Niewiadomo tylko czy została mu przyznana korona, głowę bowiem, którą ta korona miała zdobić nosił delikatnie i ostrożnie na rękach wysoki dostojnik, postępujący za noszącymi tron.

Zaga Christos nie był wolnomyślicielem.. Z błyskawiczną szybkością opuścił niegościnne progi pałacu..

ULUBIENIEC KARDYNAŁA RICHELIEU:

Wszystko można kardynałowi Richelieu zarzucić, tylko nie to, że zaniedbywał resort policji. Raporty ze wszystkich stron i krańców Francji funkcjonowały bez zarzutu. Pewnego dnia nadszedł raport z Marsylji który go niezwykle zaciekawił. Mianowicie — tak donosił raport — do Marsylji przybył jakiś egzotyczny obcokrajowiec, barwnie ubrany, o ciemnej twarzy dumnym orlim nosie, jakiego się zwyczajnie nie spotyka u murzynów i włosach podobnych do grzywy lwa. Od chwili przybycia jest ośrodkiem zainteresowania całej ludności, nazywa się Zaga Christos i przybył z Abisynji

Richelieu miał właśnie wtedy afrykańskie troski. Niezwykły rozwój portugalskich kolonij, bogactwo wszystkich tych krajów, które posiadały zamorskie kolonje, to wszystko składało się na to że kardynał pragnął mieć jak najbardziej szczegółowe informacje o Afryce. Właśnie wtedy nawinął się Zaga „piękny Abisyńczyk“ jak go nazywano i został zawezwany do Paryża na dwór Ludwika XIII gdzie całemi nocami opowiadał kardynałowi o cudach swojej ojczyzny.

OSOBLIWE DOWODY MIŁOŚCI.

Oryginalny zwyczaj miał ten Zaga Jeśli chciał jednej ze swoich licznych wielbicielek dać szczególny dowód miłości wtedy wyrywał długi czarny włos ze swojej lwiej grzywy i darował jej. Złe języki twierdziły, że damy paryskie, dla otrzymania takiej pamiątki gotowe były do wszystkiego. I zaiste w niejednej wytwornej i szlacheckiej rodzinie, pojawiły się maleństwa, piękne żywe o oliwkowej skórze i dumnym orlim nosie.

Richelieu postanowił wypalić swojemu ulubieńcowi siarczyste kazanie. Ale nim zdążył spełnić swój zamiar zjawił się pewnego ranka w parlamencie jeden z dostojnych radców miejskich i wśród łez wołał że jego żona opuściła go i zamieszkała w jaskini pięknego lwa abisyńskiego A że pan radca był jeszcze właścicielem potężnej łysiny, można sobie wyobrazić, jaką to wywołało uciechę wśród licznie zgromadzonych członków parlamentu.

Kardynałowi jednak, mniej się podobała ta sprawa, taksamo i królowej. Parlament, zobowiązany był stawać w obronie obrażonego honoru urzędników, piękny Abisyńczyk znalazł się więc przed sądem.

SKANDALICZNA ROZPRAWA SĄDOWA.

Rozprawa sądowa była bezprzecznie jedną z najkomiczniejszych w swoim rodzaju Oskarżony bynajmniej nie kłamał, ba wyjawił więcej grzechów, niż mu zarzucano I podczas gdy protokolanci ledwie pióro zdołali utrzymać w ręce tak rozpierał ich śmiech, Zaga argumentował: Właściwie jeżeli markiza Z. i księżniczka F. i pani X i Y, mogły całkiem bezkarnie przychodzić do mnie i nikt mi tego nie brał za złe, dlaczego oskarża się mnie o grzeczności, które okazuję żonie radcy? „Nie protokołować tego“ grzmiał tubalny głos sędziego. Ale Zaga niewzruszony wyliczał wszystkie lwiątka któremi obdarował Francję Jeśli w moim kraju tłomaczył dalej oskarżony żona jest znudzona mężem i bierze sobie innego, to nietylko on musi się z tem pogodzić, ale jeszcze musi jej zapłacić odszkodowanie, że nie spełniał należycie swoich obowiązków. Taka jest ustawa!

TU SPOCZYWA....

Kiedy o tem opowiedziano kardynałowi, nie mógł powstrzymać śmiechu, i żałował bardzo że i we mieszkać gdzieś w zaciszu wiejskiem, tam może robić co mu się żywnie podoba, musi jednakże solennie przyrzec dyskrecję w sprawach miłosnych. Francji nie obowiązują podobnie mądre ustawy. Proces zakończono a pięknemu Abisyńczykowi na pierwszego nie wypłacono renty. Kardynał postawił swoje warunki: Zaga musi opuścić Paryż, zamieszkać gdzieś w zaciszu wiejskiem, tam może robić co mu się żywnie podoba, mu jednakże solennie przyrzec dyskrecję w sprawach miłosnych.

Zaga, który nie posiadał ani grosza, przyjął wszystkie warunki.

W roku 1638 umarł, opłakiwany przez swoje liczne wielbicielki. Na jego grobie widnieje napis: Tu spoczywa król Etjopji, prawdziwy a może tylko kopja. (Ci gît le roi d'Ethiopie - L'original, ou bien la copie) (s)

ra będzie za nim płakać. Müller umiera szczęśliwy i wniebowzięty.

Jest to więc jak widzimy zjadliwa satyra na filistra, który odważył się żyć na moment poza nawiasem szablonu. Jest to gwałtowne zderzenie się zakrzepłego w szablon życia z bolesną i okrutną prawdą której w szablon ująć nie można. Czystego sumienia człowiek, żyjący w ramach obecnego systemu społecznego, mieć nie może, sama jednak dobroć bezkierunkowa i zawieszona wpróżni nie jest drogą wyzwolenia. Wolnym staje się człowiek dopiero wtenczas, kiedy rozumie swą konieczność wewnętrzną, ale znowu nie można uczynić zadość tej swojej konieczności w ramach obecnego społeczeństwa. Rehfisch jest raczej anarchistą, negującym wogóle społeczeństwo, bo nawet społeczeństwo socjalistyczne bez pewnych zaskrzepłych norm obejść się nie potrafi. W dramacie Rehfischa mamy znowu klasyczny przykład konfliktu wewnętrznego, silnego w negacji, ale nawet nie usiłującego wskazać nam drogę wyjścia, dlatego raczej sympatyzujemy z prokuratorem, z natury rzeczy niesympatycznym przedstawicielem społeczeństwa, niż z tym rozwichrzonym poszukiwaczem wolności. Problem jest jednak postawiony, temat pobudza do głębokiej zadumy, a autorowi, w gruncie rzeczy realiście psychologicznemu, udało się wywołać w nas nastrój tęsknoty za życiem, za które chcemy i możemy ponosić odpowiedzialność etyczną. Problemu nie rozwiązał, ale samo postawienie problemu jest wystarczające.

A w dodatku gra *Kurt Kacz* nieszczęsnego człowieka wytrąconego z ram szablonu i szukającego swej drogi. Kacz jest aktorem subtelnym, nieznającym szarży, trafiającym zawsze w odpowiedni ton, jest zwłaszcza mistrzem w odtwarzaniu ludzi nieskomplikowanych, niehamletyzujących, ale naprawdę głęboko cierpiących. Jest to znowu więc kreacja wzruszająca nas do głębi, pełna prostoty i fascynującego czaru, godna stanąć obok sierżanta Griszy, którego zresztą przypomina słodyczą i tą bezbronną dobrocią.

Zespół naogół należycie wywiązał się ze swego zadania. Pełną życia, temperamentu i prawdy wewnętrznej sylwetkę zuchwałego aferzysty stworzył p. Licht, zacięcie groteskowe swej postaci agenta towarzystwa od samobójstw nadał p. Kurlender, ostro zarysowana postać prokuratora dał nam p. Wolfstadt, może ją tylko nieco przejaskrawił.

Pewne ściszenie tonu wogóle by się przydało naszym aktorem. Tyczy się to także p. Zaslawskiej, która zwartą stworzyła sylwetkę gospodyni, niestety nieco jednostronną. Rolę siostrzenicy zagrała pani Inwentarz, która miała kilka szczęśliwych momentów. M. K



ŚRODA, 23. PAŹDZIERNIKA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadankę: „Maglowanie i prasowanie bielizny“ wygł. Irena Lisińska; 12.30 Muzyka polska z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Koncert z płyt dla dzieci ora południowy koncert popularny (płyty) 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. o eks. polskim; 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej — w programie drobne utwory C Saint-Saens'a; 16.00 „Kilof bije — węgiel pryska“ (wycieczka na Górny Śląsk), pogadanka muzyczna z piosenkami dla dzieci starszych w opr. H. Ładosza i Wł. Macury; 16.20 Pieśni w wyk. Wandy Ruśkiewiczówny, przy fort. prvf. L. Urstein; 16.45 Rozmowa muzyczna ze słuchaczem radja; 17.00 „Dyskutujmy“: „Co to jest dyskusja i jak ją trzeba prowadzić?“ odczyt wygł. prof. Wład. Witwicki; 17.20 Recit. skrzypcowy Józefa Kamińskiego, przy fort. W. Szpilman; 17.50 „Świat się śmieje“ (przegląd humoru zagranicznego) opr. Brunona Winawera; 18.00 Muzyka leka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewicza; 18.40 Wiadomości bieżące 18.45 Muzyka wiedeńska z płyt; 19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. Dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.25 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Fragmenty z opery „Halka“ Moniuszki (Płyty) 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej“; 21.00 VII. audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina“ (1810-1849) w opr. prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr G. Fitelberga i Henryk Sztompka (fort); 21.35 „Z krainy Nieśmiertelnych“ szkic liter. wygł. dr. Tadeusz Boy-Żeleński; 21.50 „Tarczyca i jej hormon“ pog. dla lekarzy w opr. inż. Lejwy i dr. doc. Juljusza Zwiebauma; 22.00 **Z Warszawy: koncert religijnej muzyki żydowskiej w wyk. chóru Wielkiej Synagogi Warsz. pod dyr. Dawida Eizenstadta z ndz. nadkantora Mojżesza Kussewickiego, akomp. Dawidowiczowa.** Program: 1) Amir Englender: „Weszomru“ — odśp. chór męski, 2) Nowakowski: „Naariecho“ — odśp. chór i kantor, 3) ***: „Brich szmej“ — wykona nadkantor Kussewicki, 4) ***: „Ato bechartonu“ — wykona nadkantor Kussewicki i chór, 5) Rozenblat: „Ad Hejno“, 6) Alter: „Akawjo“, odśp. z tow. ork. M. Kussewicki; 22.30 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, o 23.00 wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Skrzynka ogólna“ — dr. Stępowski, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.45 Płyty 19.00 „Sadownictwo na Wołyniu“ — reportaż inż. Błaszczyka, 19.10 — 23.20 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Polski jedwab“ — pogad. wygł. p. K. Nitschowa, 18.45 Poncert replamowy, 19.00 „Pieśni wielkopolskiego powstaca Romana Wilkanowicza“ — odczyt wygł. wizyt. dr. St. Papee, 19.10 — 23.30 p. Kraków

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Helena Modrzejewska i Sara Bernhard we Lwowie“ — felj. wygł. Ida Wieniewska, 18.45 Płyty, 19.00 „Psychotechnika a wybór zawodu“ — pogad. wygł. K. Niemiec, 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Czy Zygmunt Bartkiewicz miał rację?“ — felj. wygł. red A. Weiss, 18.45 Płyty, 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 14.00 Koncert fort. es-dur Liszta w wyk. Al. Brajłowkiego z tow. ork., 17.00 Współcześni kompozytorzy austjaccy, 19.35 „Requiem niemieckie“ J. Brahmsa na głosy sol., chór i ork. dyr. Furtwaengler. 22.05 Miedzynarodowa muzyka operetkowa.

Przegląd gospodarczy

Opodatkowanie czynszów pobranych za kilka lat z góry

Min. Skarbu okólnikiem z dnia 11-go października 1935 r. L. D. V. 33023/2/35 podało do wiadomości wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9. IX. 1935 r. L. Rej. 6458/34 w sprawie opodatkowania podatkiem dochodowym czynszów, pobranych za kilka lat zgóry:

„Przedmiotem sporu jest zagadnienie czysto prawne, czy w przypadku pobrania czynszu za najem budynku zgóry za okres kilkoletni, podatkowi dochodowemu podlega czynsz najmu, faktycznie otrzymany przez najmodawcę, czy też tylko ta część czynszu, która przypada za miarodajny rok gospodarczy.

Otóż, stanowisko zajęte co do tego zagadnienia przez skarżącego — należało uznać za nietrafne. Według art. 6 ustawy o podatku dochodowym za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów otrzymanych z poszczególnych źródeł, po uskutecznieniu przewidzianych ustawowo potrąceń i odpisań. Według art. 13 tejże ustawy opodatkowaniu podlegają dochody, osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym względnie gospodarczym poprzedzającym rok podatkowy. Wreszcie według przepisów art. 16 ust. o podatku dochodowym oraz paragraf 31 przepisów wykonawczych do tejże ustawy — za dochód z budynków wynajętych, uważa się rzeczywiście osiągnięty całoroczny czysty czynsz, przyczem nieosiągnięty czynsz najmu nie stanowi dochodu. Z zestawienia przytoczonych wyżej przepisów wynika, że dochodem z budynku jest rzeczywiście osiągnięty w miarodajnym okresie czysty czynsz najmu, bez względu na to, za jaki okres czynsz ten został przez najmobiorcę najmodawcy wypłacony.

Z zestawienia tych przepisów wynika dalej, że w przypadkach wypłaty czynszu zgóry za kilka lat żądanie, by zapodstawę wymiaru podatku przyjęta była tylko ta część czynszu, która przypada za miarodajny okres — nie ma ustawowego oparcia“.

Sprawa właściwej kwalifikacji zakładów rzemieślniczych

Pod przewodnictwem prezesa posła A. Snopczyńskiego i przy udziale przedstawiciela ministerstwa przemysłu i handlu naczelnika K. Sokołowskiego odbyło się posiedzenie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych.

Po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora Związku, z ważniejszych prac wykonanych we wrześniu, zarząd omówił m. in. szereg spraw, poruszonych na ostatnim zjeździe dyrektorów izb rzemieślniczych. Między innemi omówiono sprawę ustalenia kryterjum oo do odróżnienia przemysłu rzemieślniczego od fabrycznego.

W tej sprawie zarząd, uznając w zasadzie za słuszne podejście do sprawy różnic między przemysłem rzemieślniczym, a fabrycznym, stwierdził, że niepodobieństwem jest ustalenie ścisłych kryterjów, rozgraniczających przemysł fabryczny od rzemiosła. Ustalenie charakteru zakładu przemysłowego — zdaniem zarządu Związku Izb Rzemieślniczych — powinno się odbywać w każdym konkretnym wypadku przy współudziale samorządu gospodarczego.

Obrady międzynarodowego kartelu stali

W tych dniach odbyło się w Londynie zebranie Międzynarodowego Kartelu Stali w sprawie realizacji umowy z W. Brytanją i Polską, dotyczące w szczególności podziału uznanych kontyngentów na poszczególne artykuły. W zakresie przywozu kontynentalnego żelaza do W. Brytanji — kontyngent będzie obejmował oprócz wytworów, skartelizowanych w międzynarodowej organizacji również: bednarkę, blachy białe, walcówki, wytwory druciane i artykuły, objęte umową międzynarodowego kartelu szyn. Procentowego podziału ogólnego kontyngentu przywozowego do W. Brytanji na te artykuły narazie nie ustalono. W zawieszeniu pozostała również kwestja podziału na artykuły skartelizowane kontyngentu, przyznanego Polsce.

ZE SPORTU

Przeciwko Olimpjadzie w Berlinie

Protesty legjonu frontowców, studenterji i kościołów amerykańskich. — Nie można zebrać pieniędzy na wysłanie drużyn U. S. A. do Niemiec.

Fala niechęci amerykańskiej co do wzięcia udziału w olimpjadzie berlińskiej wzbiera z dnia na dzień i doszła już do takich rozmiarów, że wysłanie drużyny amerykańskiej na przyszły rok do Berlina wydaje się mocno wątpliwe

Dopiero w tych dniach konwent narodowy legjonu amerykańskiego, który zebrał się w St. Louis, powziął uchwałę, aby nie udzielać komitetowi olimpijskiemu żadnego poparcia finansowego na wysłanie drużyny do Berlina, a pozatem udzielono rady kilku miljonom członków legjonu i bratnich organizacyj, aby nie brali udziału w olimpjadzie ani w charakterze sportowców, ani w charakterze widzów.

W podobny sposób postąpił synod Methodist Episcopal Church of America. Na walnem zebraniu przedstawicieli tego kościoła w Asbury Park w New Jersey uchwalono ogromną większością głosów rezolucję, że „Trzecia Rzesza stanowi wzorowy przykład systemu rządowego, nawskroś nieopanowanego, wydętego materjalną potęgą. Dlatego też naród amerykański nie powinien pod żadnym warunkiem być reprezentowany na igrzyskach berlińskich 1936 roku“

Nowym przyczynkiem w ruchu antyolimpijskim jest wystąpienie księdza S. Mc. C. Caverta, generalnego sekretarza Federal Council of Churches of Christ w Ameryce, który na podstawie osobiście przeżytych doświadczeń w Trzeciej Rzeszy podczas ubiegłego lata wysłał następujące oświadczenie do swych władz kościelnych:

„Los Żydów w Niemczech, jak również kościoła protestanckiego i katolickiego staje się tragiczniejszy z dnia na dzień. Czyż nie można natychmiast czegoś uczynić, aby pokazać Trzeciej Rzeszy, że cały pozostały świat żywi głębokie współczucie wobec średniowiecznych prześladowań miljonów niewinnych obywateli niemieckich? Propozycja w tym kierunku zasługuje na wiele więcej uwagi, niż jej dotychczas poświęcano. Mam na myśli przeniesienie olimpjady z Berlina do innego miasta w innym kraju. Ten czyn pokazałby wyraźnie Trzeciej Rzeszy, że miljony ludzi poza granicami Niemiec wysoko cenią „fair play“ a „fair play“ jest kwintesencją prawdziwego ducha sportowego, aby pozostać obojętnymi wobec systematycznego prześladowania Żydów i kościoła katolickiego przez Trzecią Rzeszę. Przywódcy Trzeciej Rzeszy dowiedli więcej, niż raz, że potrafią ustąpić jedynie wobec zdecydowanego i energicznego ultimatum. Jeśli więc zostanie im przedłożone tego rodzaju ultimatum olimpijskie, to mogłoby to mieć w skutku poważne polepszenie rozpaczliwej sytuacji Żydów i chrześcijan w Niemczech.

Jedno jest jednak pewne. Ameryka nie powinna być pod żadnym warunkiem reprezentowana na olimpjadzie berlińskiej, póki nie zmienią się gruntownie panujące dziś średniowieczne stosunki w Niemczech. Taka jest zasada podstawowa, którą winien nieustannie głosić każdy proboszcz w każdym kościele Stanów Zjednoczonych“.

Od pewnej osobistości, stojącej blisko amerykańskiego komitetu olimpijskiego, dowiadujemy się wreszcie, że komitet, który już we własnem łonie ma podzielone zdania w sprawie wysłania reprezentacji amerykańskiej do Berlina, żywi poważne obawy, że nie uda się zdobyć odpowiednich kapitałów na wyposażenie, podróż i utrzymanie drużyny reprezentacyjnej.

„Obecnie antyolimpijski ruch rozszerzył się u nas na legjon amerykański i zaczyna ogarniać również uniwersytety. Jeśli tak dalej pójdzie, to nie zdołamy zdobyć niezbędnych pieniędzy, aby sfinansować wysłanie drużyn do Garmisch i Berlina“ — oświadczył wybitny przywódca sportowy.

Akcja Związku Żydów Uczestników Wojny w Ameryce i Europie

Przeciw Olimpjadzie berlińskiej.

Onegdaj kilka żydowskich stowarzyszeń sportowych w Warszawie otrzymało zawiadomienie od Związku Żydów Uczestników Wojny w Stanach Zjedn. A. P. o rozpoczęciu na szeroką skalę akcji przeciwko udziałowi organizacyj sportowych różnych państw Ameryki i Europy w Olimpjadzie berlińskiej.

Zw. Żyd. Uczestników Wojny w Ameryce przystępuje obecnie do zbierania podpisów pod memorjał do centralnych amerykańskich władz sportowych, z prośbą o zakazanie tamtejszym sportowcom udziału w Olimpjadzie. Akcja ta odbędzie się pod hasłem: *„Miljon podpisów przeciwko Olimpjadzie“*.

Żyd. uczestnicy wojny w Ameryce zwracają się do żyd. organizacyj sportowych w Polsce o rozpoczęcie podobnej akcji.

Z podobną propozycją zwrócono się też do organizacyj sportowych w innych krajach Europy.

W mistrzostwach ligi węgierskiej prowadzi Hungarja 12 pkt. przed Ujpesti II, Szeged 9, Kispest 7, Ferencvaros 6pkt. W lidze węgiejskiej gra 14 klubów, na końcu tabeli kroczy Atilla.

Kiedy wolno wymówić pracownikowi posadę za odmowę pracy w godz. nadliczbowych

Izba I cywilna Sądu Najwyższego rozpatrywała zasadniczą sprawę pracodawczą, wynikłą na tle zwolnienia z posady za odmowę pracy w godzinach nadliczbowych. Sąd Najwyższy orzekł, że aczkolwiek pracownik nie może być zmuszany do zatrudnienia ponad normę, to jednak w tych wypadkach, gdy odmowa wykonania pracy w godzinach nadliczbowych grozi niewspółmiernemi stratami dla pracodawcy, wskutek zepsucia cennych materjałów i t. p., redukcja za odmowę jest prawnie uzasadnionr

Fabryka igieł kotonowych w Polsce

W najbliższym czasie powstać ma w Łodzi wytwórnia igieł dla maszyn przemysłu pończoszniczego i trykotażowego. Igły te sprowadzane w dużych ilościach, stanowiły dotąd przedmiot importu z Niemiec. Usiłowania podjęte na terenie Łodzi szły w kierunku wyprodukowania igieł, które nie ustępowałyby pod względem jakości produkcji niemieckiej i mogłyby jednocześnie konkurować z niemi w zakresie cen. Po dłuższym okresie prób osiągnięto pozytywne wyniki. Igły łódzkie wypróbowane zostały w szeregu większych krajowych fabryk pończoszniczych i trykotażowych, przyczem okazały się one pod względem jakości całkowicie przystosowane do potrzeb przemysłu

Jeśli zważyć, że sam tylko pończoszniczy przemysł kotonowy, produkujący pończochy wyższych gatunków zużywa około miljona igieł miesięcznie — wówczas zdać sobie można sprawę z poważnego sukcesu produkcji polskiej, która pod względem cen wytrzyma konkurencje z zagranicznym importem, redukując go jednocześnie w bardzo poważnej mierze.

Banki włoskie nie dyskontują weksli

Korespondent „Prager Presse“ donosi z Rzymu, że największe banki włoskie, a więc Banca di Napoli, Banca Commerciale, Credito Italiano, Banca di Roma i inne, wstrzymały dyskontowanie weksli jakoteż udzielanie pożyczek lombardowych.

Sfery finansowe sądzą, że zarządzenie to, które nastąpiło w ścisłem porozumieniu z rządem włoskim, ma charakter przejściowy

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 1

„Głos Kobiety Żydowskiej" ukazywać się będzie odtąd regularnie dwa razy na miesiąc. Artykuły korespondencje, uwagi oraz zapytania do kącika „Rad praktycznych" skierować należy do redakcji „Głosu" Elza Silberstein Kraków, Gołębia 3.

Z żydowskiego ruchu kobiecego

Posiedzenie Egzekutywy Wizo

Celem zrealizowania odpowiedniej rezolucji, powziętej na VIII. konferencji w Tel-Awiwie, zwołana została konferencja członkiń Egzekutywy WIZO w krajach golusu, mieszkających poza Londynem. Konferencja obradowała pod przewodnictwem p. Romany Goodman w Budapeszcie, w dniach od 18 — 21 września br.

Jednym z zasadniczych punktów było omówienie możliwości zorganizowania nowych Federacji WIZO oraz reorganizowania i konsolidacji już istniejących. W tym celu oddano poszczególnym członkiniom egzekutywy „patronat" nad istniejącemi Federacjami — a zadaniem patronatów będzie czuwanie nad rozwojem powierzonej ich opiece Federacji. — Dla pomocy w organizowaniu nowych placówek WIZO uchwalono, sprowadzić propagandzistki z Palestyny, a ponieważ sił takich jest za mało — postanowiono stworzyć w Palestynie półroczne seminarjum dla kształcenia tych tzw. „Szlichot". Udział w seminarjum mogą brać zarówno Palestynki jak i osoby z Golusu, które jednak zobowiążą się do kilkoletniej pracy na polu propagandy dla WIZO.

Plan pracy kulturalnej został rozszerzony i usprawniony przez utworzenie stałej komisji kulturalnej i archiwum w Londynie. I w tym kierunku zobowiązały się członkinie Egzekutywy do wydatnej współpracy — a obejmując poszczególne działy wzięły równocześnie obowiązek dostarczania odpowiedniego materjału. W pracę tę mają być wciągnięte wybitniejsze jednostki świata sjonistycznego, zarówno kobiety jak i mężczyźni. Pozatem materjał kulturalny i propagandowy uzupełniony zostanie nowymi broszurami — specjalnemi ilustracjami — filmami i t. d. Nader ważnym środkiem propagandystycznym będzie zorganizowanie turystyki do Palestyny — i w dalszym ciągu w samej Palestynie. W tym kierunku WIZO w Palestynie wypracowuje odpowiedni plan zwiedzania kraju ze specjalnem uwzględnieniem tak licznych a ogółowi turystów mało znanych placówek WIZO. Szereg dalszych ściśle wewnętrznych planów zrealizowanych przy intensywnej współpracy członkiń Egzekutywy przyczyni się spewnością do nowego i poważnego rozrostu światowej Org. WIZO i jej wspaniałego dzieła w Erec.

M. A.

Wizo przy pracy

Dłużej niż zwykle, spowodowana spoźnionemi świętami, trwała przerwa wakacyjna w naszej pracy. Teraz, chcąc nadrobić czas niewyzyskany, chcąc odpowiedzieć w pełni zadaniom, które nakłada na nas szybki rozrost naszej organizacji, praca idzie już intenzywnie i sprawnie na wszystkich odcinkach.

Co daje WIZO swoim członkiniom w Krakowie? Program najbliższego „sezonu" jest bogaty i urozmaicony, i uwzględnia zarówno potrzeby intelektualne i kulturalne kobiety żydowskiej, jak też ożywienie życia towarzyskiego na platformie wspólnych zainteresowań ideowych.

Herbatki towarzyskie, które jak dotąd odbywać się będą co wtorek *o godz. 6-tej.* dadzą członkiniom możność wysłuchania ciekawych referatów dyskusyjnych, poruszających najaktualniejsze sprawy dnia. Seminarja prowadzone przez pierwszorzędnych prelegentów na tematy palestyńskie i judaistyczne odbywać się będą *w czwartki o godz. 7-mej.*

Zebrania hebraistek (Mesiba iwrit) zgromadzą *co piątek o godz. 5-tej* wszystkie hebraistki mniej i więcej zaawansowane, dla rozmowy i ćwiczenia się w języku hebrajskim.

Gospodarstwo i moda, oto nowa impreza, która spotka się z pewnością z zainteresowaniem członkiń. Popołudnia pod tem hasłem, na których siły fachowe omówią sprawy i udzielać będą cennych rad i wskazówek odbywać się będą co drugi poniedziałek o godz. 5-tej.

Czytelnia klubowa, zaopatrzona w kilkadziesiąt pism krajowych i zagranicznych otwarta jest *w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek od godz. 6—8-mej. Biblioteka* uzupełniana wciąż nowemi dziełami zachęci do czytania i kształcenia się w dziedzinach judaistycznych i feministycznych. *Otwarta we wtorki od 5-6-tej.*

Popołudniu klubowe odbywające się co środę dają miłą rozrywkę przy rozmowie i wciąż aktualnym bridżu.

Kursa językowe hebrajskie i angielskie odbywają się stale a wpisywać można się wciąż jeszcze codziennie od 11—1-szej w lokalu WIZO (Mikołajska 6 I p.) W terminie późniejszym odbywać się będą stale popołudnia dla dzieci z pięknym programem i zebrania towarzyskie dla członkiń z rodzinami.

Oto co WIZO daje swoim członkiniom i tym które niemi być zechcą. Wszystkie te imprezy, cały ten wysiłek idzie w jednym kierunku i jeden ma cel: skierować zainteresowania i wolny czas kobiet żydowskich na dobre, głębsze, pełne treści i wartości tory. Dajemy dla wzyskania tego celu naszą pracę, naszą [illegible]zą wolę, czas i trud.

A czego żądamy wzamian? Żądamy aby zrozumiały nas kobiety żydowskie, aby poznały nas, a poprzez nas i siebie: aby nas poparły i razem z nami pracowały i z nami poszły Żeby poszły tą drogą — która prowadzi poprzez uświadomione żydostwo do — odrodzenia

E. S.

W TEL - AWIWIE powstało nowe gniazdo opieki nad dzieckiem dla matek pracujących i osobny oddział opieki nad dzieckjem niemieckiem.

ZAŁOŻYCIELKA I KIEROWNICZKA SZKOŁY W NAHALAL p. Chana Meisel - Schochat która przebywała przez rok na studjach uzupełniających w Anglji, powróciła do Palestyny. Powitano ją uroczyście w porcie hajfskim.

PRZYJMOWANIE UCZENIC W NOWEJ szkole gospodarstwa domowego Wiza w Nachlat Jicchak już się rozpoczęło. Kurs nauki trwa półtora roku.

POLITYCZNE WIADOMOŚCI KOBIECE.

Z ABISYNJI: Jeszcze przed wybuchem wojny cesarzowa Etjopji Menen wydała odezwę do kobiet świata, by walczyły o pokój. W odezwie gorzko ubolewa nad raportem lady Simon, która wyraża zdanie, że nigdy Abisynja bez protektoratu państwa europejskiego nie zniesie niewolnictwa. Kobiety świata odpowiedziały protestami przeciwko wojnie. Obecnie w Addis Abeba utworzono oddział kobiet walczących, oraz bataljon sanitarny.

W NORYMBERDZE na „Parteitag der Freiheit" brało udział 20.000 kobiet. Jednakowoż o wolności kobiet niewiele było mowy. P. Kling - Scholtz mówiła tylko o kobjecie matce.

W SOWIETACH komisarzem skarbu jest kobieta p. Jakowlewa.

W AMERYCE. Kandydatem na Prezydenta na rok 1936 będzie też kobieta, członek rządu p. Roche.

Rady praktyczne

Cały obiad w jednym owocu

Jaki to owoc? To banan, który zawiera najwięcej substancyj odżywczych w formie najbardziej i najłatwiej przyswajalnej. Muskułom potrzebne są węglowodany, jelitom celuloza, gruczołom — witaminy, krwi żelazo i tanina, mózgowi — fosfor.

Najnowsze badania chemiczne zajmujące się racjonalnym sposobem odżywiania się wskazują, że należy wybierać pożywienie roślinne zdrowe, aseptyczne, które zawierać powinno wszystkie składniki wymienione powyżej, a przytem powinno szybko zostać przez organizm przyswojone nie obciążając i nie nadwyrężając organów trawienia. Patrząc z tego punktu widzenia, już oddawna zwrócono uwagę na owoce. Hygeniści badali jaką ilość godzin potrzebujemy do strawienia rozmaitych środków pożywienia. Jeżeli na strawienie mięsa wołowego potrzeba cztery godziny, na strawienie orzechów 4 godziny, śliwek 3 godz. pomarańcz 2 godz. 45 min. to na strawienie bananów trzeba zaledwie 1 godz. 45 minut. Banany są więc najłatwiej strawnymi owocami. Są też owocami najbardziej bogatemi w witaminy i węglowodany.

Budowa własnego gmachu „Ogniska Pracy"

Szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" wy Krakowie, mieszcząca się dotąd w wynajętym lokalu, zdobyć ma wkrótce własną siedzibę. Dzięki ofiarności jednego z założycieli szkoły nabyta została parcela przy ul. Skawińskiej, na której rozpoczęto budowę nowego gmachu szkolnego „Ogniska Pracy" wedle planów inż. D. Feldmanna, Arch. I. Stendiga i Inż. Tislowitza.

Działalność szkoły, zostającej pod kierownictwem p. Dyr. Elizy Fraenklowej, znajdzie w nowym gmachu pełną możność rozwoju i spotka się niewątpliwie z rosnącem zainteresowaniem i poparciem całego społeczeństwa żydowskiego.

Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nową budowę odbędzie się w niedzielę dnia 27 października br. o godz. *12.30* w południe przy ul. Skawińskiej Bocznej L. 5 (dojazd tramwajem Nr. 1) obok nowowybudowanego gmachu Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego Na uroczystość tę Wydział zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia.

Zjazd absolwentek gimnazjum im. Królowej Jadwigi

„W niedzielę, 20 bm. odbył się w Krakowie z okazji 30-lecia gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi zjazd absolwentek wszystkich roczników tegoż gimnazjum. W czasie zjazdu wygłosiły referaty: p. Dr. Horoszkiewiczówna (Wilno) „O potrzebie idei przewodniej w życiu młodzieży żeńskiej" i p. Dr. Fromowicz-Stillerowa (Kraków) „Humanitarna i pacyfistyczna rola kobiety".

ZAMIAST KWIATÓW na grób bł. p. Jana Horowitza składają Drowie Juljanowic Schekowie zł. 25.— na Szpital Żydowski w Krakowie 5823kr

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

23

ŚRODA

Wschód słońca 5 g 57 m

Zachód słońca 16 g 19 m

26 Tiszri 5696

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W KRAKOWIE

Dziś o godz. 8-mej wiecz. plenarne posiedzenie Komitetu Lokalnego wespół z kierownikami organizacyj, poświęcone akcji legitymacyjnej. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107.

SPRAWY TEATRALNE

Onegdaj odbyło się w Ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie Komisji Teatralnej, na którem dyr. K. Frycz przedstawił program repertuaru na sezon bieżący. Program ten dzieli się na trzy grupy: pierwszą grupę stanowią sztuki, dotyczące ściśle określonych dat rocznic i uroczystości narodowych, do grupy drugiej należą utwory dramatyczne z wielkiego repertuaru, które przy obecnych warunkach finansowych teatru i walorach artystycznych zespołu można dobrze wystawić, do trzeciej wreszcie grupy zaliczono sztuki lżejszego repertuaru oraz atrakcyjne nowości ze scen zagranicznych. W przedstawionym przez dyr. Frycza repertuarze przeważają jednak sztuki autorów polskich, przyczem, obok nazwisk znanych pisarzy, dyrekcja teatru wprowadza młode talenty.

Osobną dziedzinę działalności artystycznej teatru krakowskiego stanowią przedstawienia szkolne, które odbywają się jako poranki lub popołudniówki. Repertuar przedstawień szkolnych ustala specjalna komisja, uwzględniająca przedewszystkiem sztuki, włączone do programu szkolnego nauki literatury. W ciągu bieżącego roku szkolnego projektowane jest urządzenie 40-tu takich przedstawień dla młodzieży.

W dyskusji na temat repertuaru zabierali głos kolejno członkowie komisji, wyrażając uznanie dla dyrekcji teatru za szczegółowy, przejrzysty i dobrze opracowany dla repertuaru na sezon 1935/36.

KTO OTRZYMAŁ DZIERŻAWĘ KIOSKÓW REKLAMOWYCH

Z ważniejszych spraw nad jakiemi obradował Zarząd Miejski m. Krakowa w dniu wczorajszym wymienić należy zatwierdzenie szeregu adaptacyj, jakie mają być wykonane w rzeźni i elktrowni miejskiej, oraz rozstrzygnięcie przetargu na dzierżawę kolumn reklamowych. Tu postanowił Zarząd oddać wnętrze kolumn w dzierżawę Zw. Inwalidów Wojennych R. P., a zewnętrzną stronę reklamową firmie Wł. Grabowski.

Nadto Zarząd wysłuchał sprawozdania z wykonania budżetu za II kwartał i przyjął do wiadomości projekt preliminarza budżetowego na III. kwartał obecnego roku budżetowego.

— POSIEDZENIE DYREKTORJUM KKL odbędzie się jutro we czwartek o godz. 8.30 wiecz. w lokalu, J. Sarego 10.

— PRZYSZŁOŚĆ — HEADIT. Dziś referat tow. M. Bornsteina p. t. „Problemy współczesnego teatru“.

— ACHDUT. Dziś referat tow. Ksiela Goldma o godz. 8. wiecz. n. t. Specyficzne ujęcie kwestji żydowskiej.

— ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. JANA oraz historycznych domów i pałaców ulicy św. Jana i Rynku Gł. dziś w środę pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 popoł. przed kośc. św. Jana (róg ul. św. Tomasza).

DZIEŃ POLITYCZNY

Echa cofnięcia exequatur

Czechosłowackie Biuro Prasowe usiłuje wytłumaczyć fakt cofnięcia exequatur konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Aleksandrowi Klotzowi rzekomem dążeniem do naprawy i wyrównania stosunków z Polską.

Twierdzenia swoje opiera Czechosłowackie Biuro Prasowe na zgruntu fałszywej argumentacji, że działalność konsula Klotza musiałaby prowadzić do pogorszenia się stosunków polsko-czeskich.

Sztuczność tego twierdzenia jest oczywista, gdyż fakt odebrania exequatur konsulowi Klotzowi bez uprzedniego nawet zwrócenia się do władz polskich o odwołanie i bez przytoczenia wysuwanych przez stronę czeską zastrzeżeń, w żadnym razie nie może być uważany za przyjazny gest pod adresem rządu polskiego.

(ATE)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Rozbitki“ J. Blizińskiego w premjerowej obsadzie z K. Junoszą-Stępowskim na czele.

— KURT KATSCH JESZCZE DWA DNI W KRAKOWIE. Występy świetnego artysty Kurt Katscha ze swoim znakomitym zespołem w przebojowej sztuce „Czy tędy droga“ odbywają się w wypełnionej po brzegi sali Na ogólne żądanie publiczności udało si zatrzymać wielkiego aktora na jeszcze dwa dni tj. sobotę 26. b. m. godz. 5 popoł. i 9 wiecz. oraz niedzielę 27. b. m. godz. 4 popoł. i 9 wiecz. Dziś w sobotę pop. i niedzielę pop. ceny zniżone. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— HALLO! CHRZANÓW! TARNÓW! Kurt Katsch wystąpi gościnnie wraz z jego doborowym zespołem w Chrzanowie we czwartek 24. b. m. w Kinie „Legjon“. W Tarnowie, piątek 25. b. m. sala „Sokół“.

z

Dnia 23. b. m. w sali teatralnej Morskiego — Oka w Zakopanem wystawi Zespół Artystów Krakowskich komedję muzyczną „Cesarz i Aktorka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Dwie Joasie (Smosarska i Brodniewicz).

APOLLO: „Ostatnia serenada“.

ATLANTIC: „Mały pułkownik“ (Shirley Temple i „Baboona“ (film afrykański w języku polskim).

BAGATELA: „Czerwona dama“, oraz rewja: „Cel! Pal i Kochaj“.

STELLA: „Czarna Perła“.

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza, J. Andrzejewska).

SZTUKA: „Szkarłatny kwiat“ (Howard, Oberon).

WANDA: „4½ Muszkieterów“ (Szöke Szakall).

PODZIĘKOWANIE.

WPani HANNIE ZUCKEROWEJ, Paulińska 30, prezes. „Akcji Ratunkowej dla Chorych“ za serdeczną matczyną opiekę za trud i dobroć w czasie pobytu na kolonji w Makowie serdecznie dziękują 3675g

WDZIĘCZNE CHORE.

WPaństwu FRÄNKLOM spowodu ciężkiej straty, jaką ponieśli przez śmierć błp. SARY FRÄNKLOWEJ (żony błp. Berla Fränkla) składają wyrazy głębokiego współczucia

DUNKELBLUMOWIE

3324g Wiedeń

Czerniowce ŻAT. Wielki pożar w miasteczku Mihaleni w pobliżu Czerniowiec zniszczył liczne domy żydowskie oraz dwie synagogi. Spłonęło 14 rodzin.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 22. 10. Zebranie giełdowe miało przebieg nieco więcej ożywione kursy pożyczek premjowych wykazują lekką poprawę. Zainteresowanie większe, obroty średnie. Przedmiotem tranzakcyj były z papierów procentowych 4% poż. dolar. zł. 52.60 3% poż. budowl. 41.50 4% poż. inwest. 111.50 Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja utrzymana dla dolara, trochę słabsza dla funta ang. i marki niemieckiej. z dewiz słabsza Szwajcarja. Płacono za dolara gotówkowego 5.32—5.36, czeki bankowo 5.29—5.31. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28, dolar złoty 9.03—9.07 funt ang. 26—26.15 marka niem, 1132—137 korona czeska 20.70—21.

Dewizy: Londyn, 26—26.15 Szwajcarja 172.50—173.25, Berlin 213—214, Paryż 34.98—35.05. Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 22. 10. Pszenica dwor. czerw. stand. 19—19.25 biała stand. 18.50—18.75 targowa stand. 18.25—18.50 Żyto dwor. stand 14.50—14.75 targ. stand. 14—14.10 Owies dwor. stand. 16.—16.50targ. stand. 15.50—16 Jęczmień dwor stand. 15—17 targ. stand. 14.50—15. Mąka pszen. gat. IA st. wym 0.20% 36—37 got. IB st. wym. 0.45% 33—34 razowa 0.90% 23.25—24.25 Mąka żytnia okr. krak. gat. I st. wym. 0.55% 23.50—24 razowa 0.90% 19—19.50 Mąka żytnia okr. paznań. gat. . st. wym. 0.55% 23.75—24.25 Otręby żytn. stand. 8.25—8.50 pszenne stand. średnie 8.25—8.50. Tendencja spokojna, podaż mała dowozy lok. mał

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 10. Akcje: Bank Polski — 91.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4% prem. poż. inwest 110.75 5% poż. konwers. 67 6% poż dolar. 77.50—77 4% poż. dolar. (dolarówka) 52.75—53. 7% poż. stabl. 61.50—60.50—60.63 pięcioletki 61.63—61. Tendencja słaba.

Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 360.35 Londyn 26.08 N. Jork czek 5.31 1/8 N. Jork tel. 5.31¼ Paryż 35.00½ Praga 21.99 Sztokholm 134.60 SSzwajcarja 172.80 Włochy 43.25 Berlin 213.40. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.35 przy tendencji utrzymanej. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.34½ oraz 5.36 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. 10. Dewizy Paryż 20.26¾ Londyn Londyn 15.10 Nowy Jork 307 3/8 Bruksela 51.70 Medjolan 24.95 Madryt 42 Amsterdam 208.60 Berlin 123.50 Wiedeń noty 56.75 Sztokholm 77.85 Oslo 75.85 Kopenhaga 67.40 Praga 12.72 Warszawa 57.80 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.65½ Japonja 89.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł 91.50 Paryż Fr. fr. 1600 Zurych Dol. 60 przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 21. 10. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 88 7% poż. Stabil. 101.50 6% poż. Dolar. 77 7% poż Warszawska 67.50 7% poż. Śląska 69 Kursy zamknięcia 8% poż. Dillnow. 89.25 7% poż. Stabil. 102.50 6% poż. Dolar 77. Tendencja słaba.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 24-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

We czwartek deklaracja rządu w Sejmie

Warszawa, 22. 10. (Sin). Na pierwszem posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu, wyznaczonem na czwartek 24 bm. o g. 10 rano, spodziewana jest deklaracja rządowa, którą wygłosi premjer Kościałkowski. Deklaracja ta ma motywować przedłożenie o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej. Po odczytaniu tej deklaracji otwarta zostanie w pierwszem czytaniu dyskusja ogólna nad przedłożeniem rządowem. Po dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach odesłany zostanie do komisji.

Z kół prawników parlamentarnych zwracają uwagę, że nowy regulamn obrad Sejmu przewiduje w odróżnieniu od przepisów regulaminowych dawniej obowiązujących, iż komisje wybiera Sejm na propozycję Marszałka SeSjmu w sposób, określony dla wyboru członków prezydjum Sejmu czyli przez głosowanie. Przepis ten zastąpił dawny sposób wyznaczania członków komisyj sejmowych przez kluby poselskie. Nowy regulamin przewiduje również komisje stałe i niestałe — wybrane dla rozpatrzenia poszczególnych spraw.

Zgodnie więc z postanowieniami artykułów 17, 18, 19, 20 i 21 nowego regulaminu obrad Sejmu, wybrana będzie dla ozpatrzenia rządowego projektu ustawy o pełnomicnictwach dla Prezydenta Rzplitej **s p e c j a l n a k o m i s j a**. Skład jej zaproponuje Marszalek Sejmu Car, a wedle § 2 art. 19 regulaminu Izba może ten skład uzupełnić. Po wybraniu komisji i przekazaniu jej przez Izbę przedłożenia rządowego o pełnomocnicwach, komisja ukonstytuuje się, wybierając swego przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza. Po przeprowadzeniu rozpraw komisja przedłoży plenum Sejmu swe sprawozdanie.

Marsz włoski na Harrar

Przed wyjazdem Negusa na front

Asmara, 22. 10. (R). Zajęcie przez Włochów w dniu wczorajszym ważnego punktu strategicznego Dagnerei oraz fortu Burdodi otworzyło armji gen. Graziani drogę w kierunku Harraru. Armja ta posuwa się obecnie dwoma szlakami, a mianowicie wzdłuż rzeki Webi Szebeli oraz przez Dagnerei wprost na Harrar. Straty, poniesione przez Włochów podczas ataków na Dagnerei, według źródeł włoskich bardzo małe.

Na froncie północnym odbywają się jedynie loty wywiadowcze oraz umacnianie zajętych dotychczas pozycyj.

Ras Gugsa okazał się bardzo pożytecznym dla Włochów, udzielił im bowiem wielu cennych informacyj o operacjach abisyńskich i o ludności.

Ze źródeł francuskich podają, że oddziały Ras Kassa posuwają się nocami na północ i północno-wschód, w dzień zaś, w celu uniknięcia bombardowania przez samoloty włoskie, kryją się w górach. Te same źródła podają z Addis Abeby o wymarszu oddziałów gwardji cesarskiej do Dessie. Oddziałom tym towarzyszyły tysiące kobiet i dzieci aż do pierwszego etapu, mianowicie do szczytu góry Entono. Przy rozstaniu, zgodnie ze zwyczajem abisyńskim, wznoszono rozdzierające okrzyki. W pałacu cesarskim czynione są ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front, co wywołuje olbrzymi entuzjazmz wśród żołnierzy, gdyż według pojęć abisyńskich, wojna rozpoczyna się dopiero z chwilą, gdy cesarz staje na czele wojska.

Według doniesień ze źródeł niemieckich, w okolicy Amba i Alaki skoncentrowano 50 tysięcy żołnierzy abisyńskich. Marszu na Makallę nie należy oczekiwać przed upływem kilku tygodni.

Według pogłosek, negus polecił z uwagi na posuwanie się Włochów w kierunku Harraru przewieźć b. cesarza Ligg Jasu, więzionego od r. 1916 w okolicy Harraru, do Galla. Tesame źródła podają, że wczoraj rozstrzelano 2-ch jeńców abisyńskich, przy których znaleziono różne przedmioty, będące własnością porucznika włoskiego Morgantini, który padł, jako jeden z pierwszych podczas walk o Aduę.

Szczegóły klęski abisyńczyków

Paryż, 22. 10. PAT. Prasa włoska obszernie opisuje wczorajszy atak włoski na froncie południowym. Generał Grazianu, któremu doniesiono, iż Abisyńczycy ufortyfikowali swe pozycje w Skillave, postanowił niezwłocznie przystąpić do akcji, obejmując osobiście kierownictwo. Lotnicy włoscy zasypali pozycje abisyńskie lekkiemi bombami i kulami karabinów maszypozycje abisyńskie były osłabione bombardowaniem. Następnie rozpoczęto atak. Chociaż waniem z samolotów, wojska ich stawiały zacięty opór. Po długotrwałej walce w okopach Abisyńczycy wycofali się, ale nie zarządzono za nimi pościgu, dopóki nie zajęto sąsiednich wzgórz. Zdaniem wojskowych kół włoskich operacje włoskie na froncie południowym w Ebi Scebeli miały podwóny wynik. Zapewniły Włochom nową podstawę operacyjną o pierwszorzędnem znaczeniu i udaremniły manewr abisyński. Abisyńczycy zamierzali przerwać linje włoskie pomiędzy Gergholubi i Dolo, aby następnie idąc wdół w Ebi Scebeli uderzyć ztyłu na lewe skrzydło włoskie, rozlokowane na wzgórzach, z których najbardziej wysuniętymi punktami są Ual-Ual i Gerloghubi.

Według informacyj ze źródeł abisyńskich, wojska Haile Selassie poniosły duże straty w prowincji Semin. Wojownicy abisyńscy zniecierpliwieni długiem oczekiwaniem wbrew wydanym przez Dedzamacza Ayelu rozkazom, zaatakowali ufortyfikowaną przez Włochów wyniosłość. Włoskie karabiny maszynowe sprawiły wielkie spustoszenie w ich szeregach. Przeszło 100 Abisyńczyków pozostało na polu bitwy. Dedzasmacz Ayelu jest ranny.

Abisynja coraz lepiej uzbrojona

Berlin. 22. 10. PAT. Specjalny korespondent „Berliner Tageblatt“ donosi z Addis Abeby, że od czasu zniesienia embargo na broń do Abisynji napływają wielkie ilości broni i amunicji. Jak oświadczył korespondentowi jeden z rzeczoznawców wojskowych, jeżeli broń będzie napływała w dalszym ciągu w tych rozmiarach, to armja abisyńska w wojnie partyzanckiej stanie się w ciągu trzech miesięcy niezwyciężona. Karabiny maszynowe, które dotychczas jedynie posiadali oficerowie, zostały rozdzielone obecnie pomiędzy szeregowych. Europejscy doradcy Negusa, którzy jeszcze przed kilku tygodniami zapatrywali się na wynik wojny pesymistycznie, obecnie wierzą w sprawę abisyńską. Zniesienie embargo miało również bardzo dodatni wpływ psychologiczny

Dezercja 17 Włochów

Warszawa. 22. 10. (Sin.) Z Wiednia donoszą: Granicę włosko - szwajcarską przekroczył oddział, złożony z 17 żołnierzy włoskich w pełnym uzbrojeniu i oddał się w ręce władz szwajcarskich. Dezerterzy zostali rozbrojeni i internowani.

W oczekiwaniu ofensywy abisyńskiej

Addis Abeba, 22. 10. PAT. Według informacyj abisyńskich Włosi okopują się silnie w zajętych obszarach północnych w przewidywaniu ofensywy abisyńskiej. Spodziewane są poważne walki. W szczególności Włosi fortyfikują Edagahamus w prowincji Agame.

Według informacyj nieoficjalnych, straty włoskie podczas walk wczorajszych wyniosły 87 zabitych i rannych.

Rekwizycje

Addis Abeba, 22. 10. PAT. Rząd abisyński ogłosi dekret w sprawie rekwizycji surowców i przedmiotów, służących pośrednio czy bezpośrednio celom wojny.

Przy drzwiach otwartych

Warszawa, 22. 10. (Sin). Ze źródeł miarodajnych dochodzą informacje, że wyznaczony na dzień 18 listopada br. proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego odbywać się ma bez wyłączenia jawności, toteż pogłoski o wysłaniu przez Ukraińców specjalnej delegacji, która zabiegać ma u władz sądowych o przeprowadzenie rozprawy przy drzwiach otwartych, są bezpodstawne. (Zob. Wiadomości z kraju str. 6)

Język polski w czeskiem radjo

Mor. Ostrawa, 22. 10. PAT. Dzienniki czeskie donoszą, że zarząd czeskiego radja postanowił za pośrednictwem stacji w Mor. Ostrawie nadawać część programu w języku polskim. Decyzja ta jest spełnieniem postulatów kół czeskich na Śląsku nad Olzą, które uznały, że dotychczasowa propaganda antypolska przez radjo w języku czeskim mija się z celem, ponieważ miejscowa ludność mówi wyłącznie po polsku.

„Moravsko Slezsky Denik“ twierdzi, że audycjami w języku polskim będzie również można uprawiać propagandę czeską na terenie państwa polskiego.

Buster Keaton — obłąkany?

Paryż, 22. 10. PAT. Paryskie wydanie „New Jork Herald“ donosi z Los Angeles, że słynny aktor filmowy Buster Keaton został w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornja). Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu“, co przypisują przebytej ostatnio przez Kaetona grypie oraz kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu pożyciu małżeńskiemu.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 22. 10. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz ekskluzywne kupno owsa. Jęczmień oraz hreczka nieco zniżkowały w cenie. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień jednolity L 13.25—13.50 przemiałowy 12.50—12.75, hreczka przemiałowa 14—14.25. Inne kursy niezmienione.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 22. 10. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 16 termin 16¼ Cyna 223—224 termin 215½—216 Banka 224 Straits 224½ Ołów 17 9/16 termin 17 9/16 Miedź 34 7/16—½ termin 34 13/16—7/8 Elektrolit 38½—39½.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22. 10. Jęczmień browarowy 15.25—16.25 700-725 g/l 14—14.50 670-680 g/l 13.50—13.75. usposobienie słabe. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Palestynie nie grozi żadne niebezpieczeństwo

oświadcza brytyjski minister kolonij

Londyn. 22. 10. (ŻAT) Wczoraj wieczór Anglo-Palestine - Club wydał przyjęcie na cześć **ministra kolonij Malcolma Mac Donalda.** W przyjęciu wzięły udział wybitne osobistości **angielskie i żydowskie.** Przewodniczył James Rotszyld.

W odpowiedzi na powitanie Malcolm Mac Donald **wygłosił dłuższe przemówienie,** w którem podkreślił m. i. **konieczność ustanowienia dobrych stosunków żydowsko-arabskich w Palestynie.** Zwracając się do Żydów, Mac Donald oświadczył m. in.: **Musicie współpracować z Arabami. Powinniście w Palestynie stworzyć warunki, w których Arabowie mogliby współpracować z wami. W Palestynie jest dość miejsca zarówno dla Arabów, jak dla Żydów. Będziecie przecież w tym kraju żyli obok siebie.**

Poruszając **międzynarodową sytuację polityczną,** Mac Donald zaznaczył, że spowodu konfliktu w Abisynji Palestynie **żadne niebezpieczeństwo nie grozi.**

Na przyjęciu przemawiał także bawiący na wywczasach w Anglji Wysoki Komisarz Palestyny gen. sir **Artur Wauchope,** który w przemówieniu swojem również podkreślił konieczność ustanowienia w Palestynie stosunków opartych na **dobrej woli Arabów i Żydów.** Nadto przemawiali prezydent Agencji Żydowskiej **dr. Chaim Weizmann, nadrabin Anglji dr Hertz,** wybitny finansista sir Robert **Valley Cohen** i Wysoki Komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców James Mac Donald.

Nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1936

Warszawa. 22. 10. (Sin.) Ministerstwo Skarbu wydało do Izb i Urzędów Skarbowych okólnik w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1936. Izby Skarbowe zarządzić mają drogą odnośnych obwieszczeń wydanie zarządzeń niezbędne do akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Celem zapewnienia **płatnikom należytej obsługi,** mają być uruchomione **kasy pomocnicze,** a urzędnicy przy dzieleni do prac związanych z wydawaniem świadectw przemysłowych muszą być dokładnie obznajomieni z odnośnemi przepisami ustawowemi. W przypadku, gdy płatnik wbrew udzielonym przez urzędnika wyjaśnieniom **zażąda świadectwa niższej kategorji, nie należy mu czynić żadnych utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa.** Urzędnik zamieścić winien jedynie w deklaracji odpowiednią adnotację, poświadczoną przez płatnika własnoręcznym podpisem. W granicach przy znanych ulg ogólnych lub indywidualnych należy wydawać **świadectwa niższej kategorji bez żadnych utrudnień — jedynie z zaznaczeniem, na mocy jakiego przepisu wydane zostało świadectwo niższej kategorji.** Płatnicy mają prawo nabywać świadectwa za pośrednictwem pełnomocników, przyczem płatnik może udzielić pełnomocnictwa bezpośrednio po wypełnieniu deklaracji przedkładanej przy nabywaniu świadectwa. Od płatników pobierać należy do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych 30-procentowy dodatek na rzecz związków komunalnych, o ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw odnośna gmina ani odnośne izby samorządowe nie uchwalą niższej stopy procentowej dla tego dodatku. Ponadto pobrany ma być dodatek na rzecz Izb Przemysłowo - Handlowych i Rzemieślniczych oraz na rzecz Skarbu Państwa 15-procentowy dodatek od należności samorządowych.

Nowa Kolonja!

Jerozolima, 22. 10. Ż.A.T. *W pobliżu Petah Tikwa nastąpiło wczoraj uroczyste poświęcenie nowego osiedla żydowskiego pod nazwą Behadraga.*

Chalucim z Ameryki odbywają podróż na „Piłsudskim"

Nowy Jork, *22. 10.* Ż.A.T. 40 amerykańskich chaluców, którzy mieli wczoraj wyruszyć do Palestyny okrętem włoskim, *odwołało zamówioną podróż tym okrętem i odbędzie ją na „Piłsudskim"*. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt wydał ostrzeżenie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie może brać odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli amerykańskich, udających się w podróż okrętami państw prowadzących wojnę.

Skutki wojny na rynku gospodarczym w Polsce

Warszawa, *22. 10.* (Sin). Pośrednie skutki wojny włosko-abisyńskiej dają się odczuć na naszym rynku gospodarczym. Szereg państw europejskich, które dotąd zamawiały *wyroby płócienne i włókiennicze we Włoszech,* w przewidywaniu możności zastosowania sankcyj gospodarczych, *skierowały już swoje zamówienia do Polski.* Większe fabryki płótna otrzymały w tej sprawie zapytania ze strony odbiorców szwedzkich i norweskich, *którzy zaopatrywali się dotąd wyłącznie we Włoszech.*

Konfiskata ulotki o wojnie

Warszawa, *22. 10.* (Sin). Z nakazu Komisarjatu Rządu zajęty został w dniu wczorajszym *nakład nielegalnej ulotki o wojnie włosko-abisyńskiej.* Ulotka ta podpisana została przez konferencję socjalistycznych organizacyj robotniczych i akademickich.

Warszawa, *22. 10.* (Sin). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wiceminister Szembek przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Rzeszy Niemieckiej von Moltke'go.

Bukareszt, *22. 10.* PAT. Samolot bombardujący spadł w pobliżu Galacu. Podporucznik i 2-ch podchorążych poniosło śmierć w płomieniach. Mechanik ocalał.

Zurych, *22. 10.* (R). padły tu wielkie śniegi. Grubość powłoki śnieżnej dochodzi do 20 cm. przy 9 stopniach poniżej zera.

Paradoksy G. B. S. o polityce...

Bernard Shaw radzi wrzucić Ligę Narodów do krateru Wezuwjusza...

Londyn, *22.* 10. (R). *Bernard Shaw* ogłasza w dzisiejszym „Times" list otwarty, w którym m. in. oświadcza:

„Jako człowiek ucywilizowany, a pozatem również jako płacący podatki, pragnę zwrócić uwagę *na pewien szczegół zagadnienia abisyńskiego,* o którym zapomina się w obecnem, wojennem podnieceniu. Aby jakąkolwiek część kuli ziemskiej *uczynić dostępną dla osiedli ludzkich i dla rozwoju społecznego na poziomie wyższym od życia ptaków i zwierząt, pierwszą materjalną potrzebę stanowi pobudowanie i utrzymywanie szosy zoapatrzonej w wodę i stacje benzynowe.* Gdy tubylcy są dzikusami, zachodzi przykra konieczność przekonania ich, że za twórczą potęgą tych, którzy budują drogę, postępują siły niszczycielskie, którym się oprzeć nie sposób. *Anglja podejmowała taką pracę na całym świecie i w ten sposób stworzyła imperjum brytyjskie* oraz położyła fundamenty pod Stany Zjednoczone. Hiszpanja czyniła to w południowej Ameryce, Holandja w Indjach wschodnich i *wszystkie wogóle mocarstwa w Afryce.* Cała ta kolonizacja podejmowana była drogą którą nazwać musimy *jednostronną,* prowadzącą często do wywłaszczenia, ujarzmienia, a nawet wytępienia nieucywilizowanych szczepów. Jest przeto wysoce wskazanem, aby w przyszłości czynione to było drogą *akcji zbiorowo-uzgodnionej,* co w praktyce oznacza — przez Ligę Narodów i jej międzynarodowe biuro pracy. Niestety jednak Liga Narodów *nie jest jeszcze dostatecznie wyposażona do takiej pracy.* Dyplomacja Europy i Japonji od czasów założenia Ligi wykazuje, *że mocarstwa tworzące Ligę, nie podjęły jeszcze w pełni myśli przewodniej Ligi.* Przy każdej poważniejszej sposobności ignorowały Ligę, oddalały się od niej, lub starały się zastąpić pakt Ligi umowami lokarneńskiemi, paktem Kellogga, tajnemi przymierzami i całą pozostałą rutyną dyplomatyczną, tak, jak gdyby Liga nie istniała. Wobec tego *kolonizacja musi narazie iść tą samą drogą jak przedtem.* Włochy budują w Abisynji drogę (!?), aby kraj skolonizować. Szczep Danakilów czyni wszystko co może, aby ten proces powstrzymać, zabijając tych, którzy te drogi budują i tych, którzy ich bronią. Brytyjskie Foreign Office reprezentowane przez ministra Edena usilnie nalega na Ligę Narodów, aby Liga pomogła Danakilom zabijać Włochów, celem powstrzymania budowy dróg i zmuszenia pokonanych Włoch do wycofania, pozostawiając prymitywne szczepy, *triumfujące nad europejską cywilizacją.*

Upraszczając tę sytuację, można powiedzieć, że albo *nasze Foreign Office całkowicie oszalało, albo też jest tak zaślepione imperjalistyczną zazdrością, że jest raczej gotowe zrujnować Europę, aniżeli zezwolić na to, aby jakiekolwiek inne mocarstwo rozszerzyło swe imperjum choćby tylko o jedną stopę szosy nawet wówczas, gdy to rozszerzenie rozważane było przez długie lata* w porozumieniach, w których nasze Foreign Office uczestniczyło. Wszelka polityka, której skutkiem jest, że *płacone przeze mnie podatki, wydawane są na atakowanie inżynierów i na zachowanie, żywienie i uzbrojenie tych wojowników, jest według mnie atakiem na naszą cywilizację, co w rezultacie z konieczności bardziej zaszkodzi* naszej niepewnie położonej wyspie, aniżeli Włochom, którym ja żadnej szkody przyczynić nie pragnę. Ponadto wobec tego, że zawiodła próba uzyskania jednomyślności w Genewie, jestem również przeciwny temu, *aby pieniądze moje wydawane były na przekupywanie zgody mniejszości.* Mojem zdaniem niema żadnych widoków, aby Francja wystąpiła do wojny przeciwko Włochom dla naszej sprawy. Gdyby udało się nam przez zbyteczną demonstrację floty na Morzu Śródziemnem sprowokować Włochy do tego, aby otworzyły ogień w naszą stronę, wcale sobie tego nie życzyłbym, *aby Włochy do nas strzelały.* Mimo mego starczego wieku, jednak *nie jestem takim żałosnym idjotą, aby uwierzyć, że nowoczesny zwyczaj nazywania torpedowców, min, blokad, oblężenia, walk i bomb „sankcjami", zmienia ich istotę tak całkowicie, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem za pokojem.* Rzeszy doszły do tego, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem na rzecz skombinowanego ataku Francji i Anglji na Włochy. Dlatego byłoby bardziej rozumne i ludzkie *wrzucić całą radę genewską do krateru Wezuwjusza.* Mam nadzieję, że w Anglji pozostało jeszcze dość zdrowego rozsądku, aby unicestwić pierwszą alternatywę i przez to uczynić drugą zbędną".

Przed rozstrzygającemi bitwami na wszystkich frontach

Paryż. 21. 10. (H) Na abisyńskim froncie południowym zanosi się na wielką ofensywę armji abisyńskiej na wypadek, gdyby armja włoska usiłowała rozpocząć drugi etap marszu na terytorjum Abisynji. Cesarz Haile Selassie udzielił już swego zezwolenia na **rozpoczęcie ofensywy na włoski kraj Somali.**

W Dolo skoncentrowanych jest obecnie 100.000 żołnierzy abisyńskich, którzy otrzymają rozkaz wtargnięcia do włoskiego kraju Somali, aż do miasta Mogadiscio. Od czasu mobilizacji armji abisyńskiej **upłynęło już pełne trzy tygodnie.** W tym okresie czasu przeorganizowali gubernatorowie abisyńscy dokładnie swą armję, wyruszającą obecnie na front. To też w dniach najbliższych liczyć się należy z rozstrzygającemi bitwami, jakie rozegrają się może na wszystkich frontach.

Negus udać się ma na front dopiero po 2. listopada, w którym to dniu obchodzić będzie rocznicę wstąpienia na tron.

Pomimo ulewnych deszczów w części prowincji Ogaden, przygotowuje się walna bitwa na froncie somalijskim. Z obu stron gromadzone są znaczne siły zbrojne. Na linji Harrar-Dżidżiga oczekuje 250.000 abisyńskich żołnierzy, uzbrojonych zupełnie nowocześnie.

Komendantami poszczególnych armji są: Wehib Pasza, Regir Pasza, gen. v. Loeben. Główne kierownictwo objął Ras Nasibu wespół ze swym doradcą wojskowym **gen. Virginem.**

Z drugiej strony Włosi przygotowują dużą armję na froncie południowym, poprzedzając jej działanie od kilku dni nieustannemi wypadami samolotowemi. Główne siły włoskie będą szły wzdłuż granicy Somali brytyjskiego. Zadaniem ich będzie uderzyć na Harrar i połączyć się pod Diredaua z wojskami włoskiemi, idącemi od prowincji Aussa.

Armja południowa, którą dowodzi gen. Graziani, ma do swej dyspozycji 250 samolotów i 300 czołgów.

Gazy trujące, naboje wybuchowe i kule „dum-dum"

Londyn, 21. 10. PAT. Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło komunikat, w którym oświadcza m. in., że ambasada włoska w Londynie ponownie zadała sobie trud, aby zaprzeczyć zarzutowi, *że wojska włoskie w Abisynji używały bomb, zawierających gazy trujące, oraz nabojów wybuchowych i dum-dum nietylko przeciwko wojskom abisyńskim, ale również przeciwko kobietom i zwierzętom.* Ponieważ istnieją objektywne i techniczne dowody obserwatora zagranicznego na poparcie tych zarzutów, poselstwo jest zmuszone zaznaczyć, że publiczne zaprzeczenia ambasady włoskiej *opierają się na nieścisłych informacjach.* W związku z tą niesprawiedliwą metodą wojowania, będącą szczytem cywilizacji, pragniemy podkreślić, *że posługiwanie się takiemi djabelskiemi metodami zabijania dzikusów*, którzy znają tylko walkę zwykłą i jedynie między mężczyznami, a *nigdy nie zabijają kobiet, dzieci i zwierząt*, doprowadzi do najbardziej niefortunnych następstw nietylko wobec Włochów, którzy osobiście na to zasługują, ale *wobec wszystkich białych ludzi, którzy przez długie lata będą znienawidzeni przez ludy Afryki.* Przy tej sposobności pragniemy ostrzec siły włoskie, że o ile będą w dalszym ciągu posługiwały się takiemi okropnemi metodami w stosunku do prostego i bezbronnego ludu, to, mimo rozkazu J. K. Mości Haile Selassie, będzie niemożliwe powstrzymać bardziej dzikie i bezpośrednio dotknięte oddziały armji abisyńskiej od stosowania odwetu zapomocą podobnie dzikich metod w stosunku do żołnierzy włoskich, którzy mogą dostać się w ich ręce.

Mussolini zmodyfikuje żądanie mandatu nad Abisynją

Londyn, 21. 10. PAT. Reuter donosi o sytuacji dyplomatycznej: *Wprawdzie pierwsze sugestje Lavala nie miały widoków na przyjęcie ich przez Mussoliniego, jednak badanie gruntu ze strony Francji trwa.* W. Brytanja jest informowana o przebiegu tych badań, które zapewne *usuną pewne nieporozumienia.* Wszystkie ustępstwa, zaproponowane Włochom przed rozpoczęciem działań wojennych stanowią *zapewne podstawę obecnych sytuacyj i można przypuszczać, że Mussolini zmodyfikował pierwotne żądania mandatu nad całą Abisynją.* Londyn nalega na to, aby wszystko zostało załatwione w ramach Ligi Narodów.

Do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy...

Rzym, 21. 10. PAT. Bilans banku Włoch wykazuje, iż zapas złota w ostatniej dekadzie spadł o **226,1** *milj. lirów.* Ponieważ zaś zapas dewiz wzrósł o 20,1 milj., ogólny zapas pokrycia *zmalał o* **206** *milj. lirów. Obieg banknotów wzrósł w tym okresie o przeszło* **183** miljony lirów. W porównaniu z końcem drugiego kwartału rb. ogólny spadek środków pokrycia wyniósł 1.446.7 milj., natomiast wzrost obiegu wynosi blisko 2,4 miljarda lirów. *Liczby te wymownie świadczą o kosztach kampanji abisyńskiej, które coraz więcej finansowane są złotem banku Włoch oraz inflacyjnem rozdęciem obiegu.*

Francja wyjaśnia Anglji wszelkie wątpliwości

Londyn, 21. 10. PAT. Reuter stwierdza, że odpowiedź francuska z dn. 19 bm. uważana jest *w kołach urzędowych brytyjskich za wyjaśniającą wszelkie wątpliwości.* Koła urzędowe brytyjskie widzą w tej odpowiedzi *zgodę Francji nie opatrzoną żadnemi zastrzeżeniami co do wszystkich zagadnień podniesionych w pytaniu brytyjskiem.* (Jak wiadomo chodziło o udział Francji w wykonaniu wraz z W. Brytanją zobowiązań wypływających z art. 16 paktu Ligi Narodów).

Anglja zachowa neutralność

Londyn. 21. 10. PAT. Z Rzymu donoszą, że ambasador brytyjski sir Eric Drummond odwiedził dziś popołudniu Mussoliniego i zawiadomił go że **Wielka Brytanja, kolonje brytyjskie i Sudan anglo-egipski stosują przepisy neutralności, wyszczególnione w konwencji haskiej z roku 1907. Oznacza to, że żaden włoski okręt wojenny lub wiozący broń, żywność lub wodę, przeznaczoną dla wojsk włoskich w Afryce nie będzie się mógł zatrzymywać w portach brytyjskich dłużej niż przez 24 godziny, przyczem dozwolone mu będzie zaopatrzenie się w paliwo i żywność jedynie w ilości, niezbędnej do dotarcia do następnego portu włoskiego. — Sądzą, że rząd egipski wyda analogiczne zarządzenia.**

Żałoba w Genewie

Genewa, 21. 10. PAT. Śmierć przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Artura Hendersona wywarła w kołach Ligi Narodów bardzo silne wrażenie. Henderson cieszył się w Genewie powszechną sympatją, którą mu zjednał zapał w pracy nad rozbrojeniem oraz bezstronne kierowanie obradami konferencji rozbrojeniowej.

Kolonizacja 1000 rodzin robotniczych

Londyn, 21. 10. Ż.A.T. Przybył tu Juljusz Simon celem sfinalizowania rokowań w sprawie projektu kolonizacji rolnej *w szczególności zaś planu skolonizowania tysiąca rodzin robotniczych w Palestynie.* Sfinansowanie tej kolonizacji obejmuje również zaopatrzenie nowych osiedli rolnych w wodę.

Zmiany w ministerstwie skarbu

Warszawa, 21. 10. (Sin). W konsekwencji niedawnego ustąpienia z Ministerstwa Skarbu podsekretarza stanu Edwarda Wernera, w podziale funkcyj pomiędzy podsekretarzami stanu tego Ministerstwa zajdą pewne zmiany. Sprawy monopoli państwowych i akcyz, które pozostawały w zarządzie b. wiceministra Wernera, przejdą pod zarząd wiceministra Wacława Staniszewskiego, który kieruje obecnie sprawami podatkowemi. W ten sposób wicemin. Staniszewski zarządzać będzie działem dochodów pośrednich i bezpośrednich Skarbu Państwa.

Jednocześnie nieobsadzone po dymisji wiceministra Wernera stanowisko jednego z czterech podsekretarzy stanu w Ministerstwie Skarbu obejmie — zgodnie z naszą zapowiedzią — dr. Tadeusz Grodyński, były długoletni dyrektor departamentu budżetowego, a następnie wiceminister skarbu. Wiceminister dr. Grodyński zarządzać będzie — jak dawniej — sprawami polityki budżetowej i ustawodawstwa budżetowego.

Zakres spraw pozostających w zarządzie wiceministrów Adama Koca i Tadeusza Lechnickiego nie ulegnie zmianie.

Burza nad Anglją

Londyn, 21. 10. PAT. Burza nad Anglją trwa w dalszym ciągu. Wiatr, który jest wyjątkowo gwałtowny nad Szkocją, porwał i odrzucił na znaczną odległość 13-letniego chłopca, który zabił się na miejscu.

Okręt angielski „Pendenis" rozbił się u brzegów szwedzkich. Załogę uratowano.

Walka z wężami

Rangoon, 21. 10. PAT. W Yandoon (Indje) w Birmanji władze zorganizowały *„tydzień walki z wężami"*. Zabito lub schwytano w ciągu kilku dni **5000** *jadowitych wężów, w tej liczbie były również wielkie kobry.*

Podczas niedawnej powodzi wielka ilość wężów przedostała się do domów i zabudowań miasta. Wypadki śmierci spowodu ukąszenia jadowitych gadów były na porządku dziennym.

Włosi o swoich sukcesach

Rzym, 21. 10. PAT. O ostatnich sukcesach wojsk włoskich na pograniczu Somali w prowincji Schiaveli, Agencja Stefani donosi uzupełniająco, że zdobycie Dagnerrei *odbyło się w czasie ulewnego deszczu.* W tym samym czasie wojska włoskie zajęły fort Bur-Dodo. Okupacja Schiaveli na południo-zachód od Gorrihei uzupełniła sukcesy dnia.

Akcja strategiczna z dnia 3 bm. — donosi Stefani, która doprowadziła do zajęcia Dolo Uaddi i Gherlogubi i dzisiejsze zwycięstwa przynoszą zaszczyt wojskom na froncie somalijskim. Zwycięstwa te decydują o zajęciu znacznego terytorjum i stanowią poważny sukces polityczny.

Kronika krakowska

MAŁE FERJE W SZKOLNICTWIE

Spowodu przypadających 1 i 2 listopada dnia Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, zaś 3 listopada, niedzieli nastąpi w szkolnictwie powszechnem i średniem krótka 3-dnjowa przerwa w zajęciach.

POSTULATY GOSPODARCZE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Plenarne Zebranie Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się 24. b. m. celem zastanowjenia się nad położeniem gospodarczem okręgu, oraz w celu uchwalenia postulatów w zakresie potrzeb życia gospodarczego.

Postulaty te zostaną następnie przedłożone przez Izbę Rządowi jako wykaz nastrojów i potrzeb kół ogspodarczych, celem uwzględnjenia ich w układanym przez nowy Rząd programie gospodarczym.

RRONIKA KATOWICKA

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. sOstatnią premjerą wystawioną przez Teatr Polski w Katowicach, była komedja muzyczna w 3-ch aktach Paula Schureka w opracowaniu Jana Lassmanna „Muzyka na ulicy". Przekładu i przeróbki polskiej dokonał Marjan Hemar. „Muzyka na ulicy" jest sztuką pogodną, wesołą, przemawja do widza swą prostotą, tematem jej są smutki i radości ulicznych muzykantów. — W Teatrze Polskim wystawjono komedję nadzwyczaj starannie w reżyserji p. Józefa Winiaszkiewicza. Miła ta komedja muzyczna ma zapewnione powodzenie. Wykonawcy poszczególnych ról: pp. Wańska i Pyłasińska oraz panowie: Czajkowski, Winiaszkiewicz, Jastrzębski, Kostrzewski, wywiązali się doskonale ze swego zadania.

Jako najbliższą premjerę przygotowuje Teatr Polski „Dziady" Mickiewicza w reżyserji p. dra Pobóg Kielanowskiego. k

REFERAT Inż. A. REASSA Z WARSZAWY. Staraniem Ligi Pracującej Palestyny odby się w sali Gminy Żydowskiej w Katowicach referat p. inż. Reissa z Warszawy. Mowca zapowiedział na afiszach jako temat swego referatu: „Sprawozdanie z Kongresu w Lucernie", zamiast sprawozdania wygłosił zwyczajne przemówienie agitacyjne, w przeważnej części skierowane przeciw ogólnemu sjonizmowi. Jeśli tak ma wyglądać współpraca całego sjonizmu już kilka tygodni po Kongresie, to bardzo żałujemy.

WALNE ZEBRANIE ORG. „BNEJ SJON". Dziś w środę dnia 23. b. m. odbędzie się o godz. 8.30 wieczorem w Organizacji Sjonistycznej przy ulicy 3-go Maja 29. Walne Zebranie członków organizacji „Bnej Sjon". Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ, podaje do wiadomości członkom organizacji, że nowy lokal jest już otwarty. Lokal znajduje się przy ul. 3-go Maja 29. Czytelna jest otwarta codziennie od godz. 7-mej wieczorem, zaś w niedziele od 3-cej popołudniu. Zebrania członkowskie odbywać się będą regularnie w soboty o godzinie 8-mej wieczorem.

Pierwsze zebranie członkowskie odbędzie się w najbliższą sobotę t. j. dnia 26. b. m. o godzinie 8-mej wieczorem. Zaznacza się, że wstęp do lokolu mają tylko członkowie organizacji.

KRONIKA TARNOWSKA

POŻEGNANIE MINISTRA KWIATKOWSKIEGO. Ustępującego naczelnego dyrektora Zjedn. Fabryk Związków Azotowych w Mościcach p. inż. Kwiatkowskiego żegnali w sobotę dnia 19. b. m. pracownicy tych zakładów — zaś wieczorem tego samego dnia odbyło się w kasynie garnizonowym w Tarnowie pożegnanie przez korpus oficerów 16. p. p. i 5. s. k. — Bardzo serdecznie wypadło zebranie pożegnalne przedstawicili duchowieństwa władz, urzędów, wojskowości organizacyj społecznych, i kulturalnych i ludności wiejskiej, które odbyło się w niedzielę dnia 20. b. m. w sali lustrzanej Kasy Oszczędności. Społeczeństwo żydowskie reprezentowane było przez pp. Dra Baslera, Dra Offnera, Dra Silbigera, Dra W. Schenkla, I. Samuela, Zinsa. Ministra Kwiatkowskiego żegnali w serdecznych słowach sufragan Dr. Konar, starosta Lisowski, prezydent miasta Dr. Broszińcki, prokurator Sądu okr. Dr. Lewicki, major Zakrzewski i imieniem ludności wiejskiej Wincenty Stawarz z Wierzchosławic. Wszystkim odpowiedział minister Kwiatkowski podkreślając konieczność współpracy rządu z całem społeczeństwem, aby wyprowadzić wspólnemi wysiłkami państwo z obecnego kryzysu ekonomicznego i chaosu gospodarczego. Odjeżdżającego o godzinie 4-tej popoł. wicepremjera żegnali jeszcze na dworcu kolejowym w Tarnowie przedstawiciele władz ze starostą Lisowskim, dowódcą garnizonu dypl. płk. Broniowskim i prezyd. miasta Dr. Brodzińskim na czele.

PREMJER KOŚCIAŁKOWSKI W MOŚCICACH. W przejeździe z Nowego Sącza zatrzymał się w sobotę dnia 19. b m. premjer Kościałkowski w Mościcach, gdzie zwiedził urządzenia fabryki związków azotowych, poczem w godzinach wieczornych odjechał do Poznania.

WIELKA REWJA MŁODZIEŻY OGÓLNO-SJONISTYCZNEJ. W niedzielę dnia 20. b. m. odbyła się staraniem komitetu lokl. org. sjon. na boisku Samsonu II. doroczna rewja młodzieży ogólnosjonistycznej. Na rewję przybyło przeszło 2.000 osób, a brało w niej udział przeszło 600 członków organizacyj młodzieży ogólno-sjon. zgrupowanej w „Bnej-Sjonie", Hanoar-Hacjoni i Akibie. Stow. „Samson" wysłało na rewję oddział ze sztandarem. Po zagajeniu rewji przez Mgr. Dintenfassa, który kierował uroczystością i po odśpiewaniu Hatikwy nastąpiło krótkie przemówienie prezesa komitetu lok. Dra Chometa, który wręczył pięknie wykonane dyplomy uznania za pracę sjonistyczną tow. Mgr. Dintenfassowi, Gelbowie, Grüspanowi, Wildowi, S. Rappaportowi i Szymonowi Reichowi (Bnej-Sjon), Blumenkranzowi, Kimmlowi, Sauertrumowi, Izraelowi, Koscherównie, (Hanoar-Hacjoni) oraz tow. Beerowi, Silbersteinowi, Weissowi, Glaserównie (Akiba). Następnie wygłosili przemówienia tow. J. Neiger członek A. C. oraz gener. sekretarz Egzekutywy Org. Sjon. tow. Hofstätter, poczem po pięknych i udałych pokazach członków organizacji Hanoar-Hacjoni i po uroczystem wręczeniu praporczyków najmłodszym z Akiby, nastąpiła defilada karnie maszerujących szeregów młodzieży ogólno sjonistycznej przed komitetem lokalnym. Rewja była wielką manifestacją sjonistyczną i pozostawiła niezatarte wrażenie.

MIEJSKA KOMISJA OŚWIATOWA Magistrat utworzył „miejską komisję oświatową", której celem jest na razie organizacja wieczorowej szkoły powszechnej dla dorosłych i młodocianych, Uniwersytetu powszechnego oraz organizacji ognisk oświatowych w Dzielnicach miasta. W skład komisji wybrano prezydenta miasta Dra Brodzińskiego jako przewodniczącego- Inst. St. Wodzińskiego jako zastępcę przew., B, Srokę jako skarbnika. W skład członków weszli między innymi p Dr. E. Szalit i dyr. Gimnazjum Safa Berura M. Rosenbusch.

KRONIKA PRZEMYSKA

UROCZYSTOŚĆ W GIMNAZJUM HEBRAJSKIEM W PRZEMYŚLU. Dnia 20 b. m. odbyło się w auli Gimnazjum Z. T. S. L. w Przemyślu zebranie Koał Rodzicielskiego, celem uświetnienia doniosłego momentu w rozwoju Zakładu w postaci uzyskanych praw publiczności gimnazjów państwowych

Uroczystość zagaił prezes Koła Rodzicielskiego Kpt. Ascher, następnie przemawiali pp. Dr. Kronberg, Galler i Kahane, którzy kodkreślili znaczenie powyższego sukcesu dla dalszego rozwoju zakładu, który zdobył sobie rozgłos wysokim poziomem pedagogicznym. Nadanie mu praw publiczności przez Ministerstwo W. R. i O. P. będące wyrazem uznania dla sprawności naukowej zakładu, otwiera przed niem perspektywy dalszego pomyślnego rozwoju.

W imieniu grona nauczycielskiego przemawiał dyr. Ostern, który wyraził podziękowanie zarządowi Koła Rodzicielskiego za uczczenie tak miłej uroczystości i podkreślił doniosłość harmonijnej współpracy między czynnikiem radzicielskim i nauczycielskim.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego spoczęły w nowej trumnie

Wczoraj wieczorem odbyło się złożenie zwłok Marszałka Piłsudskiego w nowej trumnie. Ozdoby srebrne do nowej trumny oraz kryształowe szyby zostały wykonane w Krakowie.

W krypcie św. Leonarda zjawili się gen. Wieniawa - Długoszowski, gen. Rouppert, gen. Łuczyński, mjr. dr. Kaliciński, którzy byli obecni przy przełożeniu zwłok. Podobno dokonano również uzupełnienia balsamowania.

Napad na poselstwo czechosłowackie w Berlinie

Berlin. 21. 10. PAT. Dziś zrana w poselstwie czechosłowackiem **zaszedł incydent.** — Trzej młodzi ludzie zjawili się w poselstwie, **chcąc widzieć się z posłem.** Odpowiedziano im, że poseł jest nieobecny i wobec tego nie może ich przyjąć. Trzej przybysze odpowiedzieli na to wymyślaniami na Czechosłowację, zarzucając władzom czeskim, że gnębią miejscowych Niemców. Następnie przybysze poczęli **demolować urządzenie salonu i wybili kilka szyb.** Wezwana policja aresztowała ich, odmówili oni podania swych nazwisk oświadczając tylko, że są Niemcami obywatelami republiki czechosłowackiej. Poselstwo oczekuje na wyniki dochodzenia w tej sprawie zanim podejmie kroki spowodu tego incydentu. **Nikt w poselstwie nie zna winowajców tego zajścia.**

Berlin. 21. 10. PAT. Nazwiska sprawców dzisiejszego incydentu w tutejszem poselstwie czechosłowackiem brzmią: Erwin Trunczek (rzeźnik z zawodu) oraz Józef Glasbasnia i Emil Wilczek (obaj murarze). Komunikat oficjalny zapewnia, że dochodzenie przeciwko sprawcom incydentu będzie prowadzone z całą surowością.

Asy boksu krakowskiego stają do walki z Makkabi

W tegorocznych mistrzostwach drużynowych Okręgu Krakowskiego bokserzy Wawelu wystąpią poraz pierwszy przeciw drużynie Makkabi. Potem dopiero czeka ich spotkanie ze starym rywalem — Wisłą. Ale już pierwszy mecz ma dla wyniku mistrzostw bardzo ważne, a może nawet decydujące znaczenie. Od wyniku bowiem meczu Wawel — Makkabi mogą być zależne dalsze rezultaty.

Doceniając znaczenie spotkania mistrza Krakowa zestawił swe najlepsze siły. **Skład Wawelu jest następujący;** musza — Szczurek, kogucia — Nowicki, piórkowa — Wnęk, lekka — Chrostek I, półśrednia — Jodłowski, średnia — Kolonko, pół ciężka — Morawa, ciężka — Pieniążek. Jak widać, nazwiska znane bywalcom meczów krakowskich.

Kogo wystawi Makkabi? — na to pytanie niema jeszcze odpowiedzi. Skład drużyny będzie bowiem ustalony dopiero we środę. Pewne jest tylko, że ujrzymy świetnego Goldflussa, Finka i Amkrauta, którzy na meczu z Wisłą wykazali rewelacyjną formę. Reszta drużyny jest jeszcze nieustawiona.

Ciekawy ten mecz odbędzie się w niedzielę 27. b m. o godz. 7-ej wiecz. w Domu Żołnierza Polskiego. Przedsprzedarz biletów rozpoczyna się w dniu jutrzejszym.

Obligacje pożyczki nwestycyjnej

Warszawa, *21. 10.* (Sin). Rozpoczęty został druk obligacyj *3*-proc. Pożyczki Inwestycyjnej. Rozdział oryginalnych obligacyj tej Pożyczki pomiędzy subskrybentów nastąpi *w ciągu marca i kwietnia* 1936. Po wydaniu obligacyj oczekiwane jest zarządzenie o wprowadzeniu obrotów giełdowych tym papierem państwowym.

Otyłość osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Zioła Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Vahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej djety.

Zioła ze znakiem ochronnym „Degrosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wywtórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14, m. 1.



Ogródek Freblowski polsko-hebrajski

dla dzieci od lat 4-7 pod kierownictwem doświadczonej siły pedagogicznej **otwarty zostanie**

przy ul. SYROKOMLI

z dniem 1-go listopada b. r.

Wpisy codziennie do dnia 27-go b. m. od godziny 10—1 i od 3—6. Plac Kossaka 2, m. 9. 3674g

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1.70. Nowe od zł. 5.—. Uwaga na adres! Kraków — AUGUSTJAŃSKA 3 (róg Dietla).

MŁODEMU zdolnemu lekarzowi kto dopomoże zwrotną pożyczką do ukończenia studjów. — Małżeństwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia pod „Dozgonna wdzięczność“ do Biuro ogłoszeń — Kraków Sienna 12.

Nauka i wychowanie

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki, ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

GRYSZPANA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE WPISY DODATKOWE CODZIENNIE SAREGO 12. 4894kr

Chlubnie znane HANDLOWE KURSY FEINBERGA Starowiślna 28 przygotowują także osoby starsze do zajęć biurowych. Dla maturzystów osobne zespoły. Tamże indywidualna nauka księgowości, stenografji, maszynopisma. 5665kr

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po bardzo przystępnych cenach. Zbiorowo zł. 5. Weinfeldowa, Dietla 107. 3648g

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Statera, Rynek Gł. 8. 5530kr

FIZYK, matematyk, gimnastyk, obejmie posadę gimnazjum po wszechna. „Nauczanie“ Nowy Dziennik“ 3640g

UCZĘ dzieci niedorozwinięte umysłowo. — Zgłoszenia N. Dziennik „Zdolność—praktyka“. 3572g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

KAWIARNIA „GRAND“

KATOWICE, ulica Dworcowa 11 naprzeciw dworca

W środę dnia 23 października b. r. o godzinie 16-tej

OTWARCIE

w reprezentacyjnym lokalu, gruntownie przebudowanym według najnowszych wymagań komfortu. Kierownictwo doświadczonych fachowców. **RENDES-VOUS** Elity towarzyskiej. Sala brydżowa. Specjalność: kawa po wiedeńsku. Dwa razy dziennie świeże ciastka. 5803kr

Wolne posady

EKSPEDJENT zdrowy, zdolny, z referencjami potrzebny. Zgłoszenia z podaniem życiorysu dotychczasowego zajęcia pod „Ekspedjent“ do Towarzystwa Reklamy Międzynar. Kraków, Florjańska 25. 5822kr

ADWOKAT w Zakopanem poszukuje aplikanta na bezpłatną praktykę. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Adwokat“. 5818kr

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1.

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

RUTYNOWANY ekspedjent branży żelazno - galant. poszukuje posady ekspedjenta, lub podróżującego — Zgłoszenia N. Dziennik“ pod „Referencja“. 3680g

W POWAŻNEJ firmie przedstawicielstwo na Kraków obejmie młody reprezentatywny kupiec. — Kapitał 10.000. Zgłoszenia Kraków, Skrytka poczt. 353. 5815kr

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 3663g

KRAWATY najtaniej — największy wybór poleca Wytwornia Krawatów „Eros“, Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

SKLEP papierniczo-galanteryjny w centrum, dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Reflektanci zechcą podać swoje adresy do Adm. N. Dziennika pod „Gotówka zł. 3.500“. 3673g



Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

ZBIÓRKA uliczna na rzecz Centr. Stow. opieki nad ociemniałą i głuchoniemą dziatwą żydowską w Polsce w dniu 30 września przyniosła zł. 515 Dochód ten przeznaczono na rzecz zakładu tego Stowarzyszenia. 3671g

ZŁOTO, srebro, biżuterję kupić, sprzedać można najkorzystniej w magazynie jubilerskim Herzoga Kraków Krakowska 10. 3651g

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. Podgórze, — Parkowa 8. Czynsz przedwojenny. 3376g

LOKALE BIUROWE I SKLEPOWE ew. na cichy przemysł do wynajęcia w centrum — (Florjańska) Wiadomość adw. Dr. Statter, Florjańska 44. 3668kr

Zdrojowiska

RABKA - ZDRÓJ, — PENSJONAT „SALVATOR“ poleca piękne słoneczne pokoje. Najlepsza kuchnia. Ceny najtańsze reklamowe. Dzieciom — też bez towarzystwa — zapewnia się troskliwą opiekę. Nadaje się też na kolonję. Zarząd drowa Lotta Feuersteinowa. 5821kr

ZAPRASZAMY na tani sezon jesienny do znanego pensjonatu „Jurand“. Kuchnia wykwintna, towarzystwo doborowe. Zarząd. 5819kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . . „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.